

Olsztyńskie forum ludzi dobrej woli

Bilans normalizacji stosunków między Polską a RFN

II forum PRL — RFN rozpoczęło 17 bm. obrady w Olsztynie. Udział w obradach, których przedmiotem jest bilans procesu normalizacji stosunków między Polską a RFN, biorą wybitni przedstawiciele życia społecznego, politycznego i gospodarczego obu krajów, w tym liczni parlamentarzyści.

List do uczestników forum przesłał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

W liście do uczestników forum PRL — RFN w Olsztynie

Edward Gierek podkreślił wagę procesu przewyższającego przeszłość i budowy trwałego pokojowego współżycia między PRL i RFN i ich narodami. Stosunki między naszymi narodami zostały bowiem przez przeszłość, a zwłaszcza zbrodnie hitlerizmu, najbardziej i najtragiczniej obciążone. Przewyższanie tych obciążeń i kształtowanie pokojowego współżycia właśnie między naszymi krajami położonymi w niewrażliwej strefie Europy Środkowej

ma szczególne znaczenie nie tylko dla nich, lecz również dla bezpieczeństwa i pokoju na całym kontynencie. Pełna świadomość znaczenia tej sprawy powinna być punktem wyjścia i stałe towarzyszyć wszelkim konstruktywnym poczynaniom we wzajemnych stosunkach między PRL a RFN.

Przyjęte przez nas ustalenia i wspólne oświadczenia oraz zawarte przez oba rządy poro-

Dokończenie na str. 2

Depesza od polskich przywódców

Po wyborze papieża Jana Pawła II

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wysłali do nowego papieża Jana Pawła II depeszę następującej treści:

W związku z wyniesieniem Waszej Świątobliwości do godności papieża, przesyłamy w imieniu narodu i najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Doniosła decyzja kardynalskiego konklawe sprawiła Polsce wielką satysfakcję. Na tronie papieskim po raz pierwszy w dziejach jest syn polskiego narodu, budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomysłowość swej socjalistycznej Ojczyzny; narodu, którego w świecie ze szczególnego umiłowania pokoju, narodu będącego gorącym orędownikiem współpracy i przyjaźni wszystkich ludów, narodów, który wniosł powszechnie uznawany wkład w rozwój ogólnoludzkiej kultury.

Wyrażamy przekonanie, że tym doniosłym sprawom służyć będzie dalszy rozwój stosunków między Polską a Rzecząpospolitą Ludową i Stolicą Apostolską.

Depesze gratulacyjne dla papieża Jana Pawła II przesłali także Stanisław Gucwa i Tadeusz W. Młynczak.

Wczoraj w godzinach porannych, po zakończeniu konklawe odbyło się w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie nabożeństwo, które odprawił wspólnie z członkami kolegium kar-

dynańskiego nowo wybrany papież Jan Paweł II. Po zakończeniu konklawe papież wygłosił swoje pierwsze orędzie skierowane do kardynałów, Kościoła i świata. Było ono niemal w całości poświęcone problematyce ściśle religijnej i kościelnej. Po złożeniu hołdu swoim wielkim poprzednikom, Jan Paweł II wskazał na główne linie swej przyszłej działalności w odniesieniu do problemów Kościoła. Na wstępie podkreślił on trwałość i niezmienną naturę drugiego Soboru Watykańskiego, stwierdzając, że realizacja doniosłych wskazań i uchwał Vaticanum Secundum nie może być uznana za zakończoną. Dalsza działalność Kościoła w celu pełnego wprowadzenia w życie ducha i postanowień tego soboru powinna być kontynuowana w odniesieniu do wszystkich problemów wiążących się z misją Kościoła, jego miejscem i działalnością w świecie współczesnym.

Z ogromnym naciskiem mówił papież o potrzebie rozszerzenia czynników kolegialności w Kościele, opowiadając się za powołaniem nowych organów, aktualizowaniem roli istniejących, a przede wszystkim światowego synodu biskupów.

Podkreślając konieczność zachowania wierności „nienaruszonemu depozytowi wiary” i przestrzegania dyscypliny w łonie Kościoła, Jan Paweł II stwierdził, że Kościół powinien zdecydowanie krocząc drogą ekumenizmu, czyli działalności na rzecz pełnej jed-

ności i wspólnoty wszystkich chrześcijan z innymi kościołami i wyznaniem.

Mówiąc o problemach współczesnego świata, Jan Paweł II oświadczył, że zadaniem Kościoła jest „niesienie konkretnej pomocy w trwałe i dominujące w świecie sprawy pokoju, rozwoju, sprawiedliwości międzynarodowej”. Nie chodzi przy tym o „jakiejkolwiek ingerencje ingerencji politycznej lub uczestnictwa w zarządzaniu sprawami doczesnymi”. Kościół kieruje się wyłącznie motywacjami religijnymi i moralnymi, pragnąc umocnić podstawy duchowe, na których — zgodnie z objawieniem — powinna się opierać społeczność ludzka. „Zadanie to — mówił papież — wydaje nam się tym bardziej pilne w związku z utrzymującymi się nierównościami i niezrozumieniem, które z kolei są przyczyną napięć i konfliktów w licznych częściach świata, niosąc w sobie zagrożenie najstraszniejszych katastrof”.

Papież wyraził życzenie, aby społeczeństwo Libanu mogło odzyskać pokój i wolność, a także wyraził solidarność z wszystkimi ludźmi, którzy gdziekolwiek są uciskani, cierpią niesprawiedliwość lub dyskryminację w płaszczyźnie gospodarczej, społecznej, politycznej lub religijnej. „Powinniśmy dążyć wszystkimi siłami do tego — mówił Jan Paweł II — aby wszystkie formy niesprawiedliwości, które się przejawiają w naszych czasach zostały poddane wspólnym rozwiązaniom”.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Znaki moralności

Takie postępowanie jest niezgodne z zasadami moralności socjalistycznej — usłyszałem niedawno podczas dyskusji w jednym ze środowisk studenckich, gdzie zastanawiano się generalnie nad próbami podchodzenia do egzaminów na „całkowitego jelenia” czyli bez przygotowania. W tym konkretnym przypadku chodziło o nie liczące z honorem studenta podstępne wyłudzenie egzaminacyjnych pytań. Dyskusja wskazywała, że po chwili, potoczyła się w zupełnie innym kierunku.

— Że takie zachowanie musi być z etycznego punktu widzenia oceniane negatywnie — powiedział ktoś — to zgoda. Ale dlaczego ma to być sprzeczne właśnie z moralnością socjalistyczną? Czy na przykład w Cambridge poklapano by za to studenta po plecach?

— Pewne podstawowe normy moralne, zasady ocen tego, co dobre lub złe, są w wielu systemach ustrojowych, środowiskach, ba, epokach — identyczne. Przecież jednak moralność zmienia się w zależności od warunków historycznych i społecznych. I wcale nie jest jednolita — wywodziła jedna z dyskutantek.

— Jeżeli zatem przyjmujemy — kontynuował poprzedni dyskutant — że przynajmniej we współczesnym cywilizowanym świecie są pewne wspólne wzorce etyczne, to jak powinien wyglądać ideał prawego człowieka?

— Chyba człowiek taki powinien postępować zawsze w zgodzie z sumieniem, działać zgodnie ze swoimi przekonaniem, nie ustępować wobec przeciwności lub w związku ze spodziewanymi korzyściami, winien być rzetelny i uczciwy — po namyśle zdefiniował inny uczestnik dyskusji.

— Jest to zapewne wzorzec do zapamiętania, ale czy wystarczy?

— Skoro jednak ustaliliśmy, że taki zespół pozytywnych i pożądaných społecznie zachowań funkcjonować może w różnych systemach, to czymże nadto owocować powinna moralność socjalistyczna?

— Może i to być przykład z dziedziny pracy? Człowieka pracującego i sumiennego ocenia się w znakomitej większości systemów moralnych pozytywnie; lenia natomiast, obiboka i „kombinatora” — negatywnie. W socjalizmie wszakże chodzi o coś więcej. Na najwyższą ocenę, moim zdaniem — zasłużył się kolejny dyskutant — zastępuje taki gorliwy i staranny pracownik, który swój trud wkłada nie tylko w nadziei spodziewanych korzyści materialnych (co także oczywiście), lecz czyni to dla dobra wspólnej sprawy wyższego rzędu, przyjętej również za swoją. I dlatego czuje się wobec tej sprawy moralnie odpowiedzialny. Robi zatem swoje jak najlepiej.

— A może chodzi tu o takie cechy, jak pomysłowość, przedsiębiorczość, zaradność? — podjął temat inny student. — Jeżeli rozwijają się one w ramach prawem dozwolonych — nie budzą na ogół etycznie ujemnych skojarzeń. Także w socjalizmie. Tyle, że w tym właśnie ustroju nabierają znów innego wyrazu.

W dyskusji nie sformułowano wniosków jednoznacznych i wyczerpujących. Jest bowiem wiele odpowiedzi na pytanie, czym powinna się charakteryzować postawa moralna człowieka socjalizmu. Etyka marksistowska podkreśla na przykład konieczność ścisłego łączenia zaangażowania ideowego ze wzrostem wiedzy i fachowości; wskazuje też na rozwijanie poczucia honoru pracowniczego związanego z dumą z wykonywanej pracy, przy jednoczesnym upowszechnianiu uczucia wstydu za wszelkie przejawy partactwa i nierobstwa. Istotnego znaczenia nabiera również kształtowanie wśród społeczeństwa postawy współgospodarza, świadomego realnej sytuacji i potrzeb narodu, rozumiejącego, że w naszej rzeczywistości istnieje nierozdzielny związek między tworzeniem szczęścia jednostki i zbiorowości.

Które zatem spośród wartości i postaw moralności socjalistycznej są dla nas teraz najważniejsze?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Premier P. Jaroszewicz odwiedzi Węgry

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów WRL Gyöergy Lazara, udaje się w końcu bieżącego tygodnia z przyjacielską wizytą do WRL, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Nagrody Nobla w dziedzinach fizyki i chemii

Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1978 otrzymali prof. Piotr Kapica (ZSRR) oraz dr Arno A. Penzias i dr Robert W. Wilson (oba USA); w dziedzinie chemii otrzymał dr Peter Mitchell z Wielkiej Brytanii. (PAP)

Jordania przeciwna ustaleniom z Camp David

Stanowisko Jordani wobec porozumień z Camp David nie uległo zmianie — oświadczył premier Jordani, Mudar Badran. Jordania uważa za konieczne całkowite wycofanie wojsk izraelskich z wszystkich okupowanych terytoriów arabskich, uznanie słuszych praw arabskiego narodu Palestyny, w tym jego prawa do samookreślenia, a także do ustanowienia suwerennej państwa w wschodniej Jerozolimie. Domagamy się — podkreślił premier — sprawiedliwego i wszechstronnego uregulowania problemu bliskowschodniego. (PAP)

Międzynarodowa sesja w Warszawie

Dziennikarze w służbie pokoju

W Jabłonnem koło Warszawy rozpoczęło się wczoraj dwudniowe międzynarodowe spotkanie dziennikarzy poświęcone omówieniu roli przedstawicieli środków masowego przekazu w działalności służącej utrwaleniu międzynarodowego pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju współpracy. W konferencji — czwartej już tego rodzaju zorganizowanej przez stowarzyszenie dziennikarzy polskich — bierze udział ponad 80 dziennikarzy z kilkudziesięciu krajów Europy i Ameryki Północnej. Prezes Rady Ministrów

Piotr Jaroszewicz przyjął uczestników międzynarodowego spotkania dziennikarzy poświęconego roli i zadaniom środków masowego przekazu w upowszechnianiu idei pokoju, utrwalaniu bezpieczeństwa, rozwoju współpracy międzynarodowej i wzajemnego zrozumienia narodów.

Witając gości P. Jaroszewicz wyraził zadowolenie z możliwości spotkania z gronem wybitnych przedstawicieli publicystyki i środków masowego przekazu, reprezentujących liczne kraje Europy i świata.

Dał też wyraz przekonaniu, że pobyt w Polsce pozwoli im lepiej poznać naszą ojczyznę, umożliwi pogłębienie znajomości i zrozumienie spraw, którymi żyje nasz naród.

Wczoraj dziennikarze zapoznali się z międzynarodową działalnością Polski służącą utrwalaniu pokoju — z propozycją Edwarda Gierka w sprawie wychowania dla pokoju przedstawioną na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Omówione zostaną również zadania środków masowego przekazu w przeciwdziałaniu wyścigowi zbrojeń, oraz w tworzeniu nowego ładu gospodarczego na świecie i rozwoju międzynarodowej współpracy kulturalnej. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obradują eksperci RWPG

W stolicy Kuby obraduje 31 posiedzenie stałej komisji RWPG ds. Przemysłu Lekkiego. Biorą w nim udział delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Omawiają one zadania związane z opracowaniem długoterminowego całonarodowego programu współpracy w dziedzinie zaspokojenia potrzeb krajów członkowskich RWPG w dziedzinie artykułów powszechnego użytku. Tematem obrad jest też sprawa technicznej pomocy Kuby w rozwoju przemysłu skórzanobutniczego.

We wtorek rozpoczęła się w Moskwie pierwsza międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna krajów członkowskich RWPG, poświęcona przyrządom naukowym. Uczestniczy w niej

przeszło 300 naukowców z krajów socjalistycznych.

Zgon włoskiego polityka

W wieku 91 lat zmarł jeden z założycieli Republiki Włoskiej po drugiej wojnie światowej, prezydent Włoch w latach 1955-1962, G. Gronchi. W latach wojny Gronchi dołączył do podziemnego ruchu antyfaszystowskiego i objął tę funkcję ministra handlu i przemysłu w koalicyjnym rządzie premiera I. Bonomiego. W roku 1955 zwyciężył w wyborach prezydenckich, korzystając z poparcia m. in. chadecji, socjalistów i komunistów.

Afganki w ofensywie

Po raz pierwszy w historii Afganistanu około 500 dziewcząt rozpoczęło w tym roku szkolnym naukę w szkołach technicznych, dostępnych dotychczas jedynie dla chłopców. Są one pierwszymi reprezentantkami kobiet afgańskich, które zdobędą „męskie” zawody: elektryków, kierowców i

mechaników. Udostępnienie szkół technicznych dziewczętom jest jednym z przykładów realizacji polityki demokratycznej Republiki Afganistanu zmierzającej do likwidacji nierówności między mężczyznami i kobietami, jaka istniała do chwili rewolucji kwietniowej.

Rekordowe włamanie

Włamywacze wtargnęli do prywatnego apartamentu w Paryżu, rabując obrazy i srebra wartości 1,1 mln dolarów. Łupem włamywaczy padły m. in. „Widok Wenecji” Eugena Boudina wartości 200 000 dolarów, „Kolumny greckie” Camille'a Corota szacowane na 70 000 dolarów, „Pejzaż morsk” Horace'a Vernet'a i inne płótna flamandzkich mistrzów. Włamywacze zrabowali także porcelanę, fajanse i XVI wieczne srebra.

Przed konferencją OPEC

Wenezuelski minister energetyki

ki i przemysłu górniczego V. Hernandez zdemontował w poniedziałek pogłoski w prasie kuwejckiej, na temat groźby rozłamu wewnętrznej OPEC w przypadku braku jednomyślności członków tej organizacji w kwestii polityki cenowej. Hernandez dodał, że takie spekulacje z reguły pojawiają się przed każdą sesją Rady ministerialnej OPEC. Oświadczył on, że kraje członkowskie OPEC zdają sobie sprawę ze znaczenia tej organizacji dla Trzeciego Świata.

Mniej dokuczliwy „Concorde”

Amerykański Departament Transportu ogłosił, że w ostatnich tygodniach zmniejszył się hałas powodowany na lotnisku Johna Kennedy'ego przez lądujący francusko-brytyjski supersoniczny samolot „Concorde”. Średni poziom hałasu zarejestrowany w 7 punktach otaczających lotnisko wyniósł przy lądowaniu 99,9 i 93 decybeli podczas startu — 103,8 decybeli.

od GŁOSU

Bilans normalizacji stosunków między Polską a RFN

Dokończenie ze str. 1

zumienia nakreśliły właściwy kierunek i otworzyły dobre perspektywy. Obecnie kwestia najważniejsza jest konsekwentne wcielanie w życie wszystkich podjętych postanowień.

I sekretarz KC PZPR wskazał dalej, że realizacja tego celu nie jest wyłącznie zadaniem stojącym przed przywódcami i rządami obu państw; może on być osiągnięty jedynie wówczas, jeśli będą aktywne w niej uczestniczyć szerokie warstwy społeczeństw obu krajów. Obok kontynuacji dialogu politycznego, rozszerzania współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej szczególnie ważna sprawa jest kształtowanie opinii i postaw obu społeczeństw, sprzyjających usuwaniu istniejących nadal przeszkód, kontynuowaniu normalizacji i rozwoju stosunków.

Omawiając konstruktywnie wszystkie ważne problemy tych stosunków, proszę was, byście szczególną uwagę zwrócili na wychowanie społeczeństw, a zwłaszcza młodych pokoleń w duchu pokoju, dla współżycia w pokoju. PRL

W Śremie otwarto pięćsetny w kraju ośrodek kuratorski

W Śremie (województwo poznańskie) otwarto wczoraj pięćsetny w kraju kuratorski ośrodek pracy z młodzieżą. W tym ważnym dla resocjalizacji nieletnich wydarzeniu uczestniczył minister sprawiedliwości — Jerzy Bafia, który udekorował odznakami regionalnymi siedmiu kuratorów społecznych i zawodowych z województwa poznańskiego. Istota działania śremskiego ośrodka — podobnie jak wszystkich 500 placówek w kraju — polegać będzie na zespolonym dozorze nad nieletnimi.

Mieści się on na Osiedlu Jeziorki, w lokalu udostępnionym i wyposażonym przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Śremie. Około 30 uczniów w wieku od 8 do 16 lat będzie pobierało korepetycje i uczestniczyć w zajęciach świetlicowych. (ak)

Pamięci prof. K. Tymienieckiego

W Collegium Novum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyło się wczoraj spotkanie uczniów, kolegów i przyjaciół profesora Kazimierza Tymienieckiego — wybitnego historyka, zmarłego w Poznaniu przed dziesięciu laty. K. Tymieniecki był badaczem wczesnych dziejów ziem polskich oraz historii społeczno-gospodarczej wieków średnich. W hallu Collegium Novum odsłonięto tablicę pamiątkową, upamiętniającą zasługi tego uczonego dla polskiej historiografii, zaś jednej z sal wykładowych nadano jego imię. (zr)

TEATR

„Don Juan” z Teatru Obrazcowa

Przez dwa dni bawił w Poznaniu, żywo przez wszystkich oklaskiwany, słynny radziecki Centralny Teatr Lalek, znany na całym świecie jako teatr Obrazcowa. Radzieccy lalkarze sprawili zawód dzieciom, usatysfakcjonowali natomiast w pełni dorosłych, przywołując na swe gościnne występy do Polski widowisko lalkowe „Don Juan 78”.

Spotykamy się w nim raz jeszcze z mitycznym uwodzicielem don Juanem w spektaklu musicalowo-kabaretowym, pełnym dowcipu i humoru. Przygody don Juana najpierw oglądamy w wersji melodramatyczno-filmowej, potem w scenie filmu płaszcza i szpady, widowiska folklorystycznego, westernu itd. Scenariusz ten przede wszystkim pozwolił na demonstrację radzieckim lalkarzom wysokiej sztuki animatorskiej, pomysłowości rozwiązań scenograficznych i stojącej na pograniczu wirtuozerii pastiszu teatralny. Lalki Obrazcowa dosłownie wszystko umieją, są pełne plastyki, potrafią zmieniać swój kształt i wyraz plastyczny, śpiewać, tańczyć. Mistrzowska animacja jest jednak największym atutem tego spektaklu, który prawdziwie rozbawił swych widzów swą lekkością, finezją i estradowym wdziękiem. (ob)

wystąpiła na forum ONZ z projektem deklaracji w tej sprawie.

Odczytane zostały również listy powitalne, które nadesłał: prezydent federalny — Walter Scheel, kanclerz federalny — Helmut Schmidt i minister spraw zagranicznych RFN — Hans-Dietrich Genscher.

Prezydent RFN przypomniał podpisany w Warszawie przed 8 laty układ, stanowiący podstawę normalizacji stosunków i współpracy obu państw. Stwierdził, że jako ówczesny minister spraw zagranicznych współdziałał na rzecz takiej polityki, a również obecnie popiera wszelkie wysiłki zmierzające do rozwoju osiągniętej od tego czasu współpracy, a tym samym do umocnienia pokoju w Europie. „Symbolem dotychczasowych osiągnięć — czytamy w piśmie prezydenta RFN — jest także niemiecko-polskie forum, które zbiera się po raz drugi i tym samym dowodzi, jak potrzebna i owocna jest wymiana poglądów między Niemcami a Polakami”.

Kanclerz H. Schmidt, przesyłając uczestnikom forum pozdrowienia, wyraża zadowolenie, że zapoczątkowana w u-

biegłym roku w Bonn wymiana poglądów między osobistościami życia politycznego, gospodarczego, naukowego oraz publicystami, będzie obecnie kontynuowana w Polsce.

Kanclerz stwierdza, że dyskusje i wyniki pierwszego forum były owocne i stanowiły bodziec do dalszego rozwoju stosunków między obu krajami. Jako konkretny pozytywny rezultat, kanclerz wymienia forum młodzieżowe, które obradowało w maju br. w Bonn. „Tym samym w zakresie spotkań młodzieży, które szczególnie leżą mi na sercu, uczyniliśmy dalszy krok dla przyszłości stosunków między naszymi narodami. Oby II forum dodało nowych, konstruktywnych bodźców do współpracy między PRL a RFN we wszystkich dziedzinach”.

Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Wacław Piątkowski oraz zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu — Bruno Friedrich. Tematyce gospodarczych aspektów procesu normalizacji poświęcili swe wystąpienia: prof. Gerda Leptin i prof. Paweł Bożyk. (PAP)

Po wyborze papieża

Dokończenie ze str. 1

żanion w celu znalezienia środków zaradczych, tak, aby wszyscy mogli prowadzić życie godne człowieka”.

Jan Paweł II przekazał w raz gorących uczuć dla swojej ziemi rodzinnej — Polski, i jej obywateli, a w szczególności — dla duchowieństwa i wiernych kościoła krakowskiego. „Są to pozdrowienia — mówił — dla duchowieństwa i wiernych, uczucia, nostalgia i nadzieja łączą się nierozdzielnie”.

Na zakończenie swego orędzia papież przekazał dla całej ludzkości swe pierwsze błogosławieństwo apostołskie.

W wypowiedzi Episkopatu Polski po wyborze Jana Pawła II stwierdza się m. in. w związku z wyborem nowego papieża:

Jak wiadomo, jest nim kardynał Karol Wojtyła, dotychczasowy arcybiskup metropolita krakowski, syn narodu polskiego, Kościół polski,

jako żywa cząstka Kościoła powszechnego, oddał swego syna na służbę całej ludzkości na najwyższym urzędzie namiestnika Chrystusowego. Nowy papież przyjął imię Jana Pawła II, co wskazuje, że chce on kierować Kościołem i służyć ludzkości w duchu swych wielkich poprzedników Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I, a przede wszystkim w duchu Ewangelii i wierności Chrystusowi. Wskazanie przez święte kolegium kardynalskie, Polaka, po raz pierwszy w dziejach Kościoła, na urząd papieski wywodzi, że duch bóg nie zna barier językowych, narodowych, rasowych, kulturowych, politycznych.

W środę podano w Watykanie, że uroczysta msza na rozpoczęcie pontyfikatu papieża Jana Pawła II odbędzie się w niedzielę, 22 bm. W czasie uroczystości, której dokładny program nie został jeszcze ogłoszony, nowy papież otrzyma paliusz biskupa Rzymu. (PAP)

Zanim wybrano Jana Pawła II

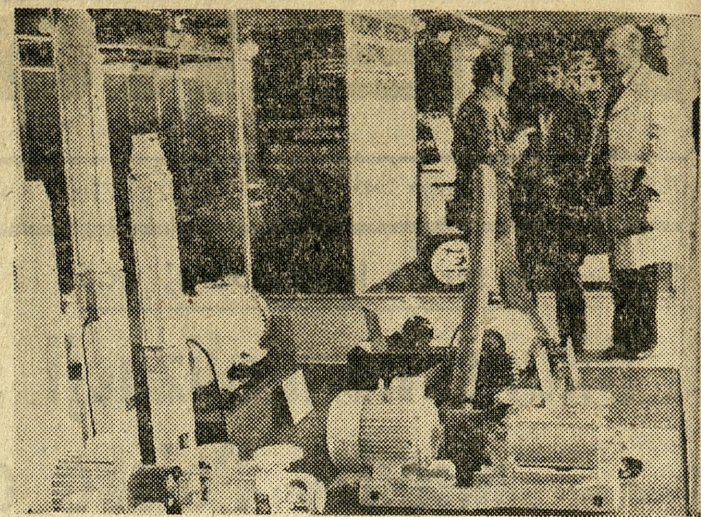
Zdarzyło się po raz pierwszy, w historii Kościoła, że na papieża wybrany został kardynał polski. Przedtem najczęstszymi papieżami byli Włosi: również kuria rzymska, mimo międzynarodowego zasięgu działania, była głównie obsadzona przez duchownych włoskich. Papież jest zwierzchnikiem całego Kościoła, ale przede wszystkim jest biskupem Rzymu, który stanowi odrębną diecezję, zajmującą szczególne miejsce w strukturze kościelnej. Toteż często na papieża wybierano rodowitych rzymian doświadczonego życia i znających stosunki w Wietrze i Wietrze jego mieszkańców.

Papieża, jak wiadomo, wybierają na konklawe członkowie kolegium kardynalskiego, którzy jednak nie pochodzą z wyboru, lecz są odgórnie mianowani przez następców św. Piotra. W ostatnich wiekach regułą było to, że absolutną większość w kolegium kardynalskim stanowili Włosi, którzy na kolejnych konklawach wybierali papieża tylko z własnego grona. Z kolei każdy nowo wy-

brany papież — Włoch uzupełniał skład osobowy kolegium kardynalskiego w ten sposób, aby swoim rodom zapewnić większość w tym ważnym gremium kościelnym.

Praktyka ta została przerwana dopiero w okresie pontyfikatu Jana XXIII (1958—1963), który nominacjami kardynalskimi sterował w ten sposób, aby doprowadzić do umiędzynarodowienia kolegium kardynalskiego, jak również całego aparatu kurii rzymskiej. Te politykę „umiędzynarodowienia” najwyższego zwierzchnictwa kościelnego kontynuował Paweł VI (1963—1978), doprowadzając do tego, że w kolegium kardynalskim Włosi znaleźli się w mniejszości. Stworzyło to realną możliwość wybrania, po raz pierwszy od kilku set lat, papieża nie-Włocha. Wśród 111 członków konklawe, które zebrało się po śmierci Pawła VI, Włochów było już tylko 27. Na tym konklawe wybrany został Albino Luciani, a więc zgodnie z tradycją kardynał włoski, ale wśród elektorów poważ-

Poznański salon „Budma” z udziałem wystawców z 8 krajów



Na zdjęciu: ekspozycja pomp w ramach salonu „Budma” na terenach MTP.

Fot. — R. Króla

68 wystawców z Austrii, Francji, Holandii, RFN, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i Polski bierze udział w organizowanym po raz pierwszy w Poznaniu na terenach MTP — Międzynarodowym Salonie Materiałów, Maszyn i Narzędzi Budowlanych „Budma”. Ekspozycję zorganizowano w pawilonach 1 i 2 na powierzchni ponad 4000 m kw.

Głównymi wystawcami reprezentującymi polskie możliwości eksportowe są Zjednoczone Huty Szkła Budowlanego „Vitrobud”, Zjednoczone Zakłady Ceramiczne Płytok i Wyrobów Sanitarnych „Cersanit”, Centrala Handlowa Materiałów Ogniotrwałych, Kombinat Kamienia Budowlanego i Drogowego oraz zjednoczenia: „Metalplast”, Przemysłu Ceramicznego Budowlanej, Przemysłu Izolacji Budowlanej i Dołnośląskie Zakłady Magnezytowe.

Resort przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych reprezentują 34 zakłady przemysłowe wystawiające urządzenia do

centralnego ogrzewania a wśród nich gamę kotłów wodnych i parowych, grzejników żeliwnych, aluminiowych i stalowych. Wśród sprzętu instalacyjno-sanitarnego wyróżniają się różnokolorowe wanny żeliwne i blaszane zlewomywaki oraz armatura łazienkowa. Spory dział ekspozycji stanowi sprzęt ogrzewczy: kuchenki węglowe i gazowe, piece stałe palne, różnego typu odlewy piecowe i żeliwne. Ekspozycja obejmuje ponadto osprzęt wodociągowo-kanalizacyjny oraz pompy i hydrofony.

Wśród wystawców zagranicznych znajdują się w Poznaniu nasi stali partnerzy, z którymi współpracujemy już od lat. Do takich należy m.in. włoska firma „SITI”, czołowy w świecie producent pieców, pras i urządzeń do fabrykacji ceramicznych płytek wykładzinowych, ściennych i podłogowych. „SITI” od lat współpracuje z polskim przemysłem ceramicznym, a zwłaszcza z Kombinate „Cersanit” w Kielcach. (map)

Projekt kolejnej ustawy

17 bm. sejmowa Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii z udziałem Komisji Prac Ustawodawczych rozpatrzyła rządowy projekt ustawy, zmieniającej obowiązującą od 1962 r. ustawę o gospodarce paliwami energetycznymi. Obradom komisji przewodniczył poseł Jan Leś. (PZPR) (PAP)

Trwa niepokój na rynku walut

Ani rewaluacja marki zachodniemieckiej, ani przyjęcie przez Kongres amerykański programu energetycznego nie doprowadziły do uspokojenia zachodnich rynków pieniężnych. We wtorek cena złota wzrosła do najwyższego w historii poziomu, przeszła 228 dolarów za uncję, podczas gdy kurs dolara spadł na wszystkich giełdach. W stosunku do marki zachodniemieckiej i franka belgijskiego notowania waluty amerykańskiej były rekordowo niskie.

Zmarł biskup A. M. Deskur

W Watykanie podano do wiadomości, że we wtorek wieczorem zmarł w Rzymie w wieku 54 lat polski biskup Andrzej Maria Deskur, przewodniczący papieskiej Komisji ds. Środków Masowego Przekazu. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże i niewielkie, przelotne opady. W nocy i rano zamglenia i lokalne mgły. Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 12 do 14 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 11 stopni, w Kaliszu — 12, w Koninie — 11, w Lesznie i Pile po 10; ciśnienie 748,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

Polska obecność na forum ONZ

Otwarto podwoje dla nowej koncepcji pokoju

O d 33 lat słowo „pokój” nie schodzi z porządku prac ONZ, ale jak Mark Twain mawiał o pogodzie — „miałto sobie z tym poradzić”.

W niepozabawionych krytycyzmach wystąpieniach meżów stanu z trybuny ONZ, rok 1978 — z jego „gorącymi” i „zimnymi” wojnami, zjawiskami przemocy, rakietowym szaleństwem, zagorzałymi sporami, błaznącą dyplomacją, nieokielzanym wysiłkiem zbrojeń i kulejącą gospodarką świata — uznano za rok pewnego zastój w skromnych jeszcze sukcesach jakie ONZ osiągnęła na niełatwej drodze współistnienia. Płonienie wojen i napięcie nadal nieugaszone, podstawowe problemy społeczno-gospodarcze wciąż pozostają do załatwienia.

Nuta przewodnia bliskotliwych wystąpień prezydentów, premierów i ministrów spraw zagranicznych na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jest myśl, że nie najlepiej dzieje się w świecie, że ONZ ma jeszcze dużo do zrobienia — w rozwiązywaniu jego spraw. Jednak w miarę postępowania debaty pojawiać się zaczęły świeże idee, a z nimi próby postulowania nowych rozwiązań.

W tych poszukiwaniach środków i sposobów podjęcia, mocno zabrzmiąło wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych, Emila Wojtaszka, nowym ujęciem pokoju, świeżą wizją pokoju i najnowsza jego koncepcja, koncepcją pokoju, który lata minione przyciemniały niejako próbami „działań na rzecz pokoju” i „operacji pokojowych” — polowicznymi przedsięwzięciami, w których pełnia praw człowieka i trwały pokój znikają w cieniu kompromisów, nieuchwytnych zębów poglądów i przypadkowych sformułowań.

Dwa główne elementy dominowały w tym wystąpieniu i zaproponowanej Deklaracji Pierwszej — to „świadomość, że pokój jest podstawowym dobrem ludzkości”, drugi — to „wychowanie społeczeństw w duchu pokoju”. Ten ostatni element jest zbliżony z tytułem projektu Deklaracji, przedłożonej Zgromadzeniu i ocenianej tu jako ważny wkład do bieżącej sesji poszukiwań i nadzoru.

Niemal natychmiast, w niezwyczajny wobec wystąpienia w debacie generalnej sposób, sekretarz generalny ONZ powitał polską inicjatywę jako krok, „który może przyczynić się do realizacji głównego celu ludzkości, a mianowicie ukształtowania pokojowej przyszłości świata”.

Umocnienie „świadomości, że pokój jest podstawowym dobrem ludzkości” na obecnym, zaawansowanym etapie historii ONZ, może na pozór brzmieć paradoksalnie. A jednak, jak to się dzieje, że po 33 latach intensywnych wysiłków na rzecz pokoju, tak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia?

Jak wyjaśnić takie problemy międzynarodowego bezpieczeństwa, jak Palestyna, Bliżni Wschód, Cypr, Korea, Rodezja, Namibia, Południowa Afryka, niezym kłody dryfujące w zastępy wodzie, a wszystko to w imię pokoju, który ciąży jak niespłacony dług...?

Kiedy 150 narodowości zbiera się w siedzibie jedynego międzynarodowego strażnika świata, poszukującego pokoju, aby zająć się tą niewesołą listą wiecznego zaniechania, okazuje się, że pokój nie jest uświęconą, jak w Kartie ONZ, wartością; w praktyce stanowi on raczej pojedyncze elementy własnej całości, nie posiadające właściwej sankcji moralnej, ani dostatecznej siły perswazji czy poświęcenia. Zaprzędane pozostają całe terytoria i los setek tysięcy ludzi, na wzór towaru, który nierzadko — niestety — w podzielonej Radzie Bezpieczeństwa sprowadza pojęcie pokoju do politycznych półśrodków.

Nowym, pobudzającym impulsem projektu Deklaracji jest „wychowanie społeczeństw w duchu pokoju”, przypominające nam, że pokój jest podstawowym prawem każdej istoty ludzkiej i każdego narodu. Wynika z tego jasny wniosek, że mimo wielu słów, umysłowo i psychologicznie nie jesteśmy dostatecznie ani wychowani, ani przygotowani do pełnego pojmowania pokoju jako „idealu”, który rządzić winien wielkim związkiem serc i umysłów. Jak bowiem inaczej rozumieć tolerowanie szalonego marnowania dóbr społecznych na metodyczne niszczenie życia, na pokój zbrojny, cyniczna propagandę wojenną, dominację...? Na pewno w docenianiu i sposobach działań na rzecz pokoju jesteśmy w części analfabetami, jeśli nawet posiadamy tytuły doktorskie...

Dlatego polska Deklaracja wzywa wszystkie państwa do podjęcia akcji wychowania obecnych i przyszłych pokoleń w duchu pokoju, zapewnienia aby programy i procesy nauczania, kształcenia i wychowania w rodzinie, w szkole i w życiu publicznym nie zawierały treści służących propagowaniu nienawiści rasowej, szowinizmu, kultury przemocy i wojny; Deklaracja przypomina, że „wojna zresztą stanowi zbrodnię przeciwko pokojowi”.

Tak oto otwarte zostały szeroko podwoje dla nowej koncepcji pokoju — uniwersalnego katalizatora, który pojeży właściwie, jako credo wiary, staje się powszechną zasadą łączącą w sposób naturalny i logiczny wszystkie dotychczasowe wysiłki, nie zawsze jednak oparte na trwałych przesłankach.

ALEXANDER GABRIEL

* Autor artykułu jest znanym komentatorem amerykańskim, od ponad 30 lat specjalizującym się w problematyce ONZ. W siedzibie ONZ w Nowym Jorku, gdzie należy do nielicznego grona seniorów korpusu dziennikarskiego, prowadzi biuro Transradio News Agency. Tytuł artykułu pochodzi od redakcji Polskiej Agencji Interpress.

Na zdjęciu: przy modernizacji szlaków kolejowych pracują m. in. urzędnicy wieloczynnościowe. CAF — fot. Łokaj

Wśród kolei europejskich — z wyjątkiem radzieckich — PKP przewożą najwięcej pasażerów i ładunków, wykazują się też wysokim tempem wzrostu usług. W ubiegłym roku żelaznymi szlakami normalnotorowymi przewieziono około 43 miliony pasażerów i 15 milionów ton towarów więcej niż w roku poprzednim. Tegoroczne zadania zakładają utrzymanie podobnej dynamiki przewozów kolejowych, niezbędnych dla zaspokojenia rosnących nieustannie potrzeb gospodarki narodowej. Byłoby to niemożliwe bez przyspieszenia nadanego rozwojowi kolei w poprzednim pięcioleciu. Uzyskane w latach siedemdziesiątych rezultaty rozbudowy i modernizacji tej gałęzi transportu są już odczuwalne i znaczące.

Dzięki budowie nowych odcinków linii i innych torów zlikwidowano niektóre — najbardziej dokuczliwe — wąskie gardła sieci PKP. Nowocześnie zaprojektowana Centralna Magistrala Kolejowa łączyła nową trasą Śląsk z Warszawą. Po przebudowie i wyposażeniu w drugi tor Magistrala Nadodrzańska (Wrocław — Zielona Góra — Rzepin — Kostrzyn — Szczecin — Swinoujście) stała się jednolitą szlakiem transportowym o dużej zdolności przewozowej. Podobne przedsięwzięcia zapoczątkowano na Trasie Gnieźnieńskiej, która po gruntownej modernizacji otworzy szybszą drogę kolejową ze Śląska przez Ostrów, Wrześnię, Gnieźno i Chojnicę do Tezewa, czyli na zaplecze portów Gdańsk — Gdynia.

Nowe układy transportowe powstały do obsługi Portu Północnego, Zagłębia Bełchatowskiego, huty „Katowice”, rozbudowano je natomiast w płockiej „Petrochemii” i „białym zagłębiu” na Kielecczyźnie. Zaawansowana jest realizacja wielkiego przedsięwzięcia — budowy Linii Hutniczo-Stalowej, która umożliwi masowy dowóz rudy ze Związku Radzieckiego do huty „Katowice” bez pracochłonnego i kosztownego przeładunku na granicy, usprawni eksport polskich towarów oraz rozwinięcie powiązania transportowe Śląska z województwami wschodnimi.

W minionych kilku latach znacznie wydłużyła się sieć linii zelektryfikowanych. W bieżącym roku pierwszy pociąg elektryczny odjedzie z Poznania do Szczecina, a w przyszłości — do Swinoujścia, otwierając połączenie ta trakcją Śląska i wszystkich głównych ośrodków w głębi kraju — z naszym zachodnim zespółem portowym. Nadano też szybsze tempo rozwojowi trakcji spalinowej oddając do eksploatacji sporo nowoczesnych wagonów oraz lokomotyw (m. in. z „Cegielskiego”).

Mimo intensyfikacji rozwoju PKP, mimo wzrostu wydajności



Kolei kuracja odmładzająca

ci pracy kolejarzy oraz udekonaleń wprowadzanych w organizację przewozów, realizacji zadań PKP nieustannie towarzyszą duże napięcia.

Są trzy główne przyczyny napięć. Po pierwsze — transportowa niewydolność Śląska w konfrontacji z bieżącymi, a jeszcze bardziej — z przyszłymi potrzebami. W tym jednym okręgu najszybciej rosną zadania i są one olbrzymie, zamiast równomiernego rozłożenia na całą sieć PKP.

Dlatego też pilnej realizacji na tym obszarze i głównych trasach przewozowych wymaga program inwestycji oraz modernizacji wielu obiektów. Zobowiązała do tego resort komunikacji zeszłoroczna uchwała rządu w sprawie kompleksowego rozwoju gospodarki śląskiej. Pierwsze zadania są wykonywane, ale na odczuwalne rezultaty trzeba jeszcze poczekać.

Drugie wąskie gardło kolei, to niezadawalający wciąż stan techniczny nawierzchni na wielu liniach, wynikający z niedostatecznej mechanizacji robót torowych, a przede wszystkim z braku materiałów, w tym szyn. Walcownia duża Huty „Katowice” w przyszłym roku powinna jednak zdecydowanie poprawić zaopatrzenie kolejnictwa w szyny wysokiej jakości. Aby zaś zwiększyć rozmiary remontów nawierzchni, rząd zdecydował ostatnio m. in. rozbudowę zakładów nawierzchni w Bieżanowie i kamieniołomów drogowych oraz utworzenie oddziału produkcji maszyn torowych w ZNTK Stargard.

Trzecią przyczyną napięć jest niedostateczna sprawność techniczna wagonów towarowych. Wysoko przekraczająca „normę przyzwoitości” liczba wagonów wyłączonych z ruchu w wyniku uszkodzeń przy

mechanicznym załadunku i wyładunku oraz przy pracach rozrządowych, pomniejsza rezultaty dokonane w minionych latach, unowocześnienia taboru. Gospodarka traci nie tylko miliony złotych (koszty napraw i utracony czas, który one pochłaniają fachowcom), ale także środki transportu, rozchwytywane przez klientów.

Szuka się więc rozmaitych sposobów, by temu zaradzić. Między innymi kolei w celach profilaktycznych organizuje własny nadzór nad robotami ładunkowymi na dużych bocznicach klientów. Udało się też na wielu węzłach wzmocnić kadry pracowników dla lepszej obsługi taboru. Różnymi sposobami zmierzają się do zwiększenia zdolności naprawczych ZNTK i wagonowni oraz do poprawy jakości napraw.

Najmłodszym dzieckiem zaplecza technicznego kolei jest zautomatyzowana linia technologiczna naprawy zestawów kolejowych w ZNTK Ostrów. To najnowocześniejsze urządzenie w kraju, umożliwia szybsze i dokładniejsze naprawy kół, zwiększenie wydajności pracy oraz oszczędności materiałowych. Po zdaniu praktycznego egzaminu w ostrowskich ZNTK, przewiduje się budowę kilkunastu podobnych linii w innych zakładach.

Wszystkie te przedsięwzięcia są jednak tylko częścią programu rozwoju PKP. Potrzebne jest przede wszystkim przyspieszenie realizacji inwestycji i wprowadzenie w życie podjętych już decyzji zaopatrzenia w kadrowo-placowych. Od wszystkich tych czynników razem wziętych zależy, jak szybko odmłodzi się polskie kolejnictwo, a tym samym, kiedy można będzie od niego więcej wymagać.

PIOTR BOROWICZ



Odpoczynek w jesiennym słońcu

Fot. — CAF

Fabryka Papy w Czerwonaku, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, Zakład Energetyczny w Poznaniu, Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu — oto chyba ostatni Mohikanie zwięzłego i klarownego nazewnictwa jednostek gospodarczych. Kto dokładnie przestudiuje książkę telefoniczną może znaleźć jeszcze kilka podobnych przykładów. Jeżeli nie zniechęca go do szukania kolumny takich nazw:

- Kombinat Produkcji i Montażu Obiektów Budownictwa Ogólnego z Lekkich Konstrukcji Stalowych „Metalplast” w Obornikach;
- Przedsiębiorstwo Projektowania, Komplektacji i Dostaw Obiektów Przemysłowych „Zemak-Zedex” w Poznaniu;

- Ośrodek Branżowy Organizacji i Normowania Pracy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Budownictwa Hydrotechnicznego „Energopol” w Poznaniu;
- Laboratorium Zapachów i Aplikacyjne Fabryki Syntetyków Zapachowych „Pollena-Aroma” w Poznaniu;
- Biuro Programu Drobnarckiego i Enzymatycznego Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu w Poznaniu.

Autorom tych nazw kłania się imię Benedykt Chmielewski, który swoje dzieło zatytułował: „Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scenicznej pełni na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana”.

Alści było to w okresie baroku. Lubowano się wówczas w nadmiarze słów i ozdób. Dzisiaj natomiast chętnie używa się określeń zastępujących kilka słów, chociaż rezultaty często są godne pożałowania (na przykład: „usortowanie nawierzchni” co ma oznaczać — uczynienie nawierzchni bardziej szorstką). Dlaczego więc tak rozbudowane mamy nazwy zakładów pracy?

Sprawy tej bez umiaru rozbudowy mówią, że chcieli by nazwa zakładu bardzo dokładnie informowała o istocie jego działania. Przykłady świadczą, że jest to nierealne: tajemnicza nazwa „Metalplastu” zawiera informację o konstrukcjach stalowych, przemilcza zaś produkcję płyt budowlanych co najmniej tak samo ważnych jak owe konstrukcje (lekkie stalowe). Morał? Nie wysilaj się, bo wszyscy

Nie zawsze na linii

Melancholikom dla rozrywki?

stko o fabryce, ośrodku, biurze można powiedzieć nie w ich nazwie lecz w druku reklamowym.

Ci, którzy dla zakładów pracy wymyślają nazwy — w chwili szczerości przyznają, że chodziło im o to, by nie tylko informowały one jak najdokładniej, ale również wzbudzały respekt. A więc:

— Trzeba pamiętać, że ludzie skłonni są lekceważyć to co proste i oczywiste natomiast często oceniają zbyt wysoko to, co jest dla nich niejasne. Już dawno ktoś wyciągnął z tego wniosek: im bardziej zawity, uduchowiony i hermetyczny jest język, którym się posługuje, tym wię-

szsze mam szansę na to, że będą podziwiali moją rzekomą wiedzę, a nie dostrzegali autentycznej banalności. Podobnie rzecz ma się z nazwami zakładów pracy. „Stolarnia” — wiadomo o co chodzi, nie ma się czemu dziwić. „Zakład stolarski” — też zrozumiałe, ale brzmi godniej. „Zakład produkcji podstawowych artykułów wyposażenia izo mieszkalnych” — to już jest nazwa rozbudowana jak trzeba, niejasna (co się tam wytwarza meble czy lampy?).

Przerzucając wykład traktujący jak wykorzystywać niedostatek sceptycyzmu i wiedzy u części publiczności wypadła przypomniać, że chodziło również o to, by nazwa zakładu informowała o jego działaniu. A tymczasem bywa niezrozumiała. Cóż, okazuje się, że funkcje nazewnictwa zakładów — informować i budzić respekt — są w znacznym stopniu przeciwstawne. Walczą z sobą, często przegrywa informacja, ale nawet remis daje rezultaty żałosne. Proszę bardzo: „Laboratorium Zapachów i Aplikacyjne Fabryki Syntetyków Zapachowych „Pollena-Aroma”.

Twórcy tej nazwy i jej podobnych nie dostrzegają, że obok klientów, którym ów dziwoląg nakaże szacunek dla jego nosiciela, są ludzie traktujący takie nonsensy tak jak na to zasługują. A uśmiewając się, wyłożą kawę na ławę:

— Ceni się zakład, który wytwarza bardzo dobre produkty. A jeśli jeszcze nazywa się po ludzku — na przykład — „fabryka olejków”, a nie „syntetyków zapachowych” — to może liczyć na całkowitą sympatię klientów.

Większości pracowników też nie jest obojętna nazwa zakładu. Wolą, by była typu „Goplana” niż „Szkłarniobud”.

Rację bytu nazw-dziwolągów uzasadniać może tylko fakt, że są dla melancholików taką rozrywką, jaką ongiś było dzieło imię Chmielewskiego.

MICHAŁ LUCZAK

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Ludzkie strapienia

Przy żelaznym, kuchennym piecu siedzi dwoje starych ludzi. Ona grzeje ręce przy otwartych drzwiach, on wpatruje się, zadumany, w dymiący na piecu garnek z ziemniakami. Ich zapach rozchodzi się, wraz z parą kłębiącą się pod czarnym, belkowanym sufitem, po całej kuchni.

Gdy ona coś mówi, lub pyta, on — przykłada dłoń do ucha i wpatruje się w rękę. Jest głuchy. To pozostałość wojny. Brał udział w obrocie Warszawy w roku 1939.

Marianne Karwacką poznałem w pokoju naczelnika Urzędu Gminy w Grabowie. Przyszła tam uskarżyć się na swój los. Przez 22 lata gospodarki na 9 hektarach ziemi. Nie była ich własnością. Mąż dostał gospodarstwo w dzierżawę jako rekompensatę za utratę zdrowia w czasie wojny. Te raz ziemię im zabrano.

Stara kobieta mówi łamiącym się głosem, stojąc obok wolnego krzesła:

— Kochany naczelniku. Co ja mam zrobić. Już sześćdziesiąty trzeci rok mi idzie, choram, nie mogę chodzić. Teraz to sąsiad mnie przywiózł. Mąż też do niczego. Jeszcze pilnować go muszę, by nie wlażył pod co na drodze, bo nie słyszy. Dlaczego nie przepisałam ziemi na własność? A kto to wiedział, że tak będzie? Syn był w 1971 roku w Łęczycy, jak dawał ziemię na własność. Ale tam powiedzieli, że jak tyle lat siedzimy, to nikt nam jej nie weźmie. Człowiek nie uczyony, nie wiedział...

Nigdy nie byli zasobni, nigdy się w domu nie przelewało. On od wojny chory. Gospodarka i dom pozostawały na jej głowie. Trudno było, ale jakoś żyli. A trzeba było wykarmić i ubrać pięciu synów. Jak dorośli, to

odchodzili. Mieszkają daleko, tylko dwóch gospodarzy w sąsiednich wsiach. Ostatni, najmłodszy, odszedł z domu przed rokiem.

Oczekiwali od nich pomocy. Ale gdzie tam. Jeden powiedział, że jeśli teraz chcą pieniędzy, to wcześniej powinni byli im dać. — A co ja mogłam dać — mówi gospodyni — gdy ledwo człowiek koniec z końcem wiązał?

Inni synowie milczą. Owszem, bywa, że zjawiają się w domu. Czeka na nich jedna izba. Zawsze czysta pościelą — nie sprzedają bowiem, kiedy wpadną.

Tak do końca nie można powiedzieć, że nic nie dają. Jeden przywiózł kiedyś materiał na sukienkę i dał 1000 złotych.

Pozostało im liczyć na „gminę”. Naczelnik uznał, że trzeba zasądzić od synów alimenty.

— Musi pani napisać podanie — mówi.

— Kochaniutki, to napisz mi, ja już gubię litery, nie mam okularów. A mąż zapomnieli pisać. No i jeszcze trochę węgla bym chciała, bo już nie mam — dodaje.

☆

Teraz, w ich kuchni, słucham opowiadania o szarej codzienności życia. Głos staje się dźwięczny tylko gdy wspominają dawne lata. Byli wtedy potrzebni i żyli ze swego. Ona, przez wiele lat działaczka społeczna, mówi o zebraniach. Żadne nie odbyło się bez niej. Taksówkami przyjeżdżali. A teraz? Milkną.

Jan Karwacki od kilku lat stara się o przyjęcie do ZBoWiD. Ale idzie to opornie. Zmienił się prezes w Grabowie, może on pomoże? W niedzielę pojedzie do niego. Wnieśli dzielenie do niego. Wnieśli dzielenie, bo w dni powszednie prezes pracuje w restauracji i

— powiedział — nie ma czasu. Jak Karwacki dojedzie? A mają sąsiada. Nazywa się Michał Engiel. Dobry gospodarz i człowiek — chyba najlepszy w okolicy. Znajdą się od lat. On zawsze pomoże. Jak trzeba było to i do Łęczycy „taksówką” zawiozł, a „o pieniądzu to ani słyszeć nie chciał”.

— Lekka praca nieraz da mężowi — dodaje pani Marianna, co to do niej sił wiele nie trwa.

Drugi sąsiad też. Stefan Góral się nazywa. Te dwa domy to ostoja tych dwojga starych ludzi w okolicy.

Wszystko, co słyszę, wypowiadane jest nerwowo, trochę bezładnie. Po każdym zdaniu wyjaśnienie. Boją się, by ktoś nie uraził, zdenerwował. „Bo z tego tylko większe kłopoty mogą być...”

Z czego żyją? Dostali przed kilkoma miesiącami 2000 złotych zapomogi od ZBoWiD-u. Trochę mąż przyniesie z zarobku. Dużych potrzeb nie mają. Nawet do sklepu chodzą rzadko; daleko, a sił nie ma.

Największym strapieniem jest dom. Bo nawet on nie jest ich. Kupił go, wraz z ziemią, syn siołtysa. Zabudowania gospodarze już się zawalili. Dom stoi. Kilka dni temu był u nich nowy właściciel. Marian na Karwacka tłumaczyła mu, że to nie ich wina, że w nim mieszkają — nie mają gdzie pójść. Żeby ich nie wyrzucił, bo co zrobią? Powiedział, że nie ma takiego zamiaru. Ale co będzie, jak mu się odmieni? Ludziom, którzy są wystraszeni i nie potrafią walczyć o swoje prawa, trudno coś wytłumaczyć. Na starość chce się pewności jutra i spokoju.

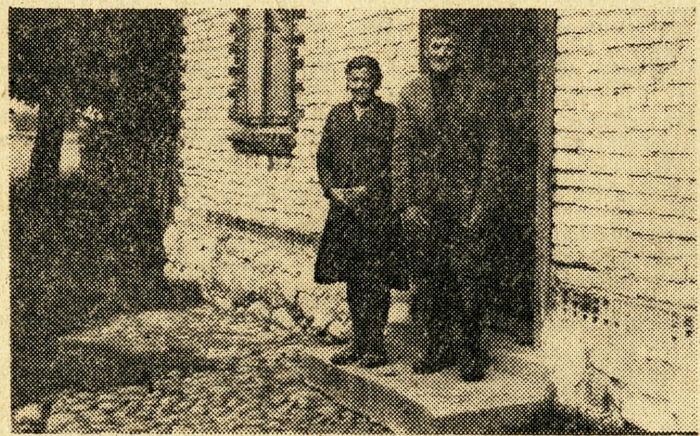
Czasu do myślenia mają dużo. Ciałami dniami siedzą w kuchni.

— A jak tak się siedzi, to nic dobrego do głowy nie przychodzi — mówi. — Czy drzwi się nie otworzą i jaka zia wia domość nie przyjdzie?

Dobrych nigdy nie było za dużo, więc na nie nie liczą. Tylko czasem, jak przyjdą „dobre sąsiady”, to list przeczytają, co to go kiedyś otrzymali od syna.

Idę przez zalane kałużami podwórko. Ciągnę mi się do głowy myśli, które człowiek z boku nazwałby komunalami. O ludzkiej starości i bezradności. Jakże pominać te sprawy milczeniem? Tym bardziej, iż trudno wierzyć, by sytuacji, w jakiej znajdują się Marianna i Jan Karwacowie z Wygorzeli, nie można zaradzić.

WOJCIECH PLUTOWSKI

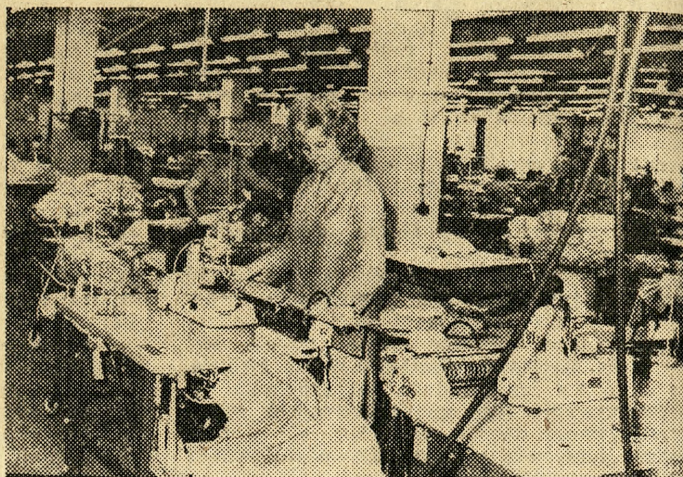


Dużych potrzeb nie mają...

Fot. — autor

POZNAŃSKIE

Ze 120 zakładów w świat



Na zdjęciu: z gnieźnieńskiego „Polanexu” wysyłane są na eksport m. in. koszuły „safari”, które zyskały uznanie w kilku krajach.

Fot. — R. Królak

nia) oraz gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex”. Niektóre z nich przyjęły na ten rok zadania eksportowe większe od zesłanych o kilkadziesiąt procent (o 35 — „Stomil”) i jeśli uda się je pomyślnie wykonać, przyniesie to gospodarce znaczne korzyści.

Największym wszakże eksporterem w Poznaniu jest — oczywiście — „Cegielski”. Z jego znakiem od półwiecza związana jest produkcja wagonów kolejowych, które spotykają się z dużym uznaniem w ośmiennastu państwach, a od 20 lat wyrób silników okrętowych. Statki z tymi ostatnimi płyną po morzach całego świata pod banderami wielu krajów. Rozszerzała się więc ręką zbytu i dynamizuje wielkość eksportu.

Pokaźna część produkcji przeznaczają też na zagranicę rękawice: Poznańska Fabryka Łożysk Toczących, „Modena” Fabryka Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomysku i wrzesińskie Zakłady Wytwarzające Głośniki „Tonsil”.

Do czołówek eksporterów w województwie wejście niebawem zakład, który jeszcze jest budowany, ale już rozpoczął produkcję. Chodzi o Przetwórnictwo Owocowo-Warzywno „Hortex” w Środzie. Po pełnym uruchomieniu linii technologicznych, eksport przysporzy temu zakładowi i całej gospodarce wielu dewiz.

Eksport, to jednak nie tylko wysyłanie swoich towarów. To również pożyteczne kontakty

poznajskich załóg ze specjalistami, okazja do wymiany doświadczeń i najlepszych rozwiązań, dostosowania produkcji do najnowszych wymagań i światowej „mody”. Można też przy okazji takich kontaktów podpatrzyć ciekawe rozwiązania i wprowadzić je na własne podwórko. Ostatnio skorzystała na tym m. in. „Chifa”. Postanowiono zastosować „lekarstwo” na niedostatek rąk do pracy, które wypróbowały znane firmy zegarmistrzowskie w Szwajcarii. Zwerbowało — na razie tylko kilkanaście osób — chałupników, którzy będą wykonywać niektóre czynności technologiczne w domu, zakupiono dla nich specjalne narzędzia i wyposażono warsztaty pracy. A więc duża fabryka będzie korzystała z usług chałupników, ale to się ocłaca.

Rysują się jednak też pewne kłopoty, które są udziałem nawet renomowanych firm. W niektórych zakładach wynika one z braku rozmaitych surowców, w innych — z niedostatków oprawców. Zdarza się jednak, że zagraniczni odbiorcy odstępują od już zawartych umów, mają bowiem kłopoty w zbyciu towarów, co wiąże się z inflacją w krajach zachodnich. Szeregi eksporterów natrafiło również na trudności w przystosowaniu swojej produkcji do wymogów kontrahentów. Podejmuje się więc wiele inicjatyw i przedsięwzięć organizacyjnych, by te i podobne bariery pokonać.

PIOTR BOROWICZ

KALISKIE

Cztery i pół tysiąca mieszkańców, pięć i pół tysiąca zatrudnionych w miejscowym przemyśle — świadczy to, że jest Wieruszów miejscowością dla wielu atrakcyjną. Pracę można tu znaleźć różnorodną i ciekawą: szycie koszule w „Wólcance”, odzież w „Prośnie”, konstruowanie urządzeń galwanizacyjnych i lakierniczych w miejscowym oddziale wieloletniego ZUGIL-u, wytwarzanie podzespołów dla odbiorników telewizyjnych i radiowych w „Elmalu”, wreszcie — robić płyty wórowe w jednej z największych i najnowocześniejszych krajowych wytwórni. Powstały też zakłady niedawno, a wraz z nimi otworzyły się przed młodymi możliwościami zebniczenia się z najnowocześniejszą techniką, co przecież się też liczy w wyborze zawodu. Zintensyfikowały one i budownictwo mieszkaniowe — 290 rodzin mieszka już w nowych blokach „wórowki”. Są tu szkoły zawodowe (oczywiście, podstawowe i średnia też) nie najwięksi, ale mieszczący najpotrzebniejsze stoiska dom handlowy, rozległy ośrodek rekreacyjny nad Prosną.

Ala tak jest Wieruszów położony, że daleko z niego do większych centrów kultury —

do teatru, do filharmonii, na wystawę. I to jego mankament. Tak twierdzi wielu wieruszowian, ale czy aż tak wielu? Może dwie, trzy setki. Taki wniosek płynie z liczby widzów na spektaklach kaliskiego teatru im. W. Bogusławskiego i Teatru Ziemi Łódzkiej, które kilka razy w roku zjeżdżają do Wieruszowa. Nie więcej niż owe 200 — 300 osób znajduje się wtedy na widowni. Jeszcze mniej słuchaczy bywało na występach takich znanych ludzi świata muzyki jak Wanda Wiłkomirska, Halina Czerny-Stefańska, Paulos Raptis, Maria Foltyn, którzy też w mieście bawili. O czym to świadczy?

O wszechmocy telewizji, o tym, że zaspokaja ona zainteresowania i potrzebę przeżyć estetycznych ludzi w tak wielkim stopniu? Kierownictwo Domu Kultury twierdzi, że czas już „wyjść z telewizora”, to znaczy zerwać z uspokajającą pracowników i działaczy kultury tezą, że telewizja załatwi wszystko.

Po pierwsze ludzie średnie-

go pokolenia — zapracowani przecież i mający mało czasu wolnego — poszukują rozrywki, która nie wymaga nadmiernego wysiłku intelektualnego. Potwierdza to frekwencja na występach „Estrady”, która nie narzeka na brak widzów (nawet i na trzech spektaklach w miesiącu). Ale przecież i młodzież, która jeszcze nie założyła własnych rodzin, nie jest więc obciążona takimi obowiązkami jak starsi, też woli „coś leższego”. Mniej więcej trzy czwarte młodych wieruszowian pytanych o to, jak lubi spędzać wolny czas, odpowiada krótko: w dyskotekę (która zresztą oferuje im Dom Kultury).

To pierwszy problem — owa powierzchowność potrzeb i zainteresowań kulturalnych. Z czego wynika problem drugi — konieczność takiego działania, które przybliżyłoby do ludzi głębsze, trudniejsze do przyswojenia wartości kultury. Tylko — jak to zrobić?

Są sposoby wypróbowane i stosowane od lat, na przykład dyskusje po spektaklach tea-

tralnych. Udają się one nawet niekiedy, a dużo tu zależy od osobowości i umiejętności tego „z drugiej strony rampy”, który w nich udział bierze. Bo gdy wynika z takiej dyskusji coś ciekawego, jak „podrzuca” ona jakieś sprawy i problemy do przemyślenia, a jednocześnie daje jakąś porcję informacji, to potem mówi się w mieście, że jednak do teatru iść warto. Ale ta forma, aczkolwiek w jakimś stopniu skuteczna, to jeszcze nie wszystko. Trzeba znaleźć jeszcze inne.

W Urzędzie Miasta i Gminy i w Komitecie partii usłyszy się zdanie, że żądania od zakładów pracy, aby „w ramach sojuszu” zakupywały dla swoich załóg spektakle czy koncerty, to niezupełnie to, o co chodzi. Wyłożyć pieniądze jest najłatwiej, rozprzecznić bilety też nie taka znów sztuka. Od rad zakładów trzeba zaś wymagać więcej. Przede wszystkim tego, żeby chciały umiejętnie, ciekawie rozpropagować każdą imprezę. Są przecież w radach komisje kultury, można

wykorzystać radiowęzły, plakaty...

W Wieruszowie poważnie myśli się o wejściu z kulturą do fabryki. I z propagandą teatru, i z innymi sprawami. Gdy tylko „rozkręci się” powstające w Kaliszu Biuro Wystaw Artystycznych, będzie się poprzecz nie sprowadzać do Wieruszowa ciekawe wystawy, a miejscem ich ekspozycji będą właśnie zakłady pracy. Oczywiście, nikt nie liczy na to, że wszyscy od razu staną się koneserami sztuki. Jeśli jednak dobór wystaw będzie odpowiedni, jeśli będą one prowadziły ludzi od spraw plastycznych do trudniejszych, jeśli będą miały one krótki, jasny, dostępny i celny scenariusz, to powolnie tylko przekazywać się jakaś porcja wiedzy ludziom, ale doprowadzić do tego, iż część z nich polubi malarstwo.

I podobnie może być z muzyką. Muzycy i śpiewacy bywali w Wieruszowie, ale sporadycznie, a ich występy były adresowane do tych, którzy już muzykę znają i lubią. Te-

Nie samą telewizją

raz chodzi o to, aby zdobyć dla niej dalszych miłośników. Z początkiem bieżącego sezonu pracy kulturalno-oświatowej kierownictwo Domu Kultury zawarło umowę z Krajowym Biurem Koncertowym, które zorganizuje w Wieruszowie w ciągu najbliższych dziesięciu miesięcy cykl dziesięciu koncertów. Będą one wiodły słuchaczy od rzeczy prostych do bardziej skomplikowanych, od kompozytorów znanych do tych, o których — a właściwie mówiąc których — się nie słyszało.

Z krzewieniem kultury muzycznej pójdzie chyba w Wieruszowie najłatwiej. Oprócz się bowiem można na dorobku istniejącego od 10 lat ogniska muzycznego i na zamiłowaniu młodych do muzyki. Do muzyki lekkiej i rozrywkowej, to prawda. Ale przecież tym młodym, którzy skupili się w 15 istniejących na terenie miasta i gminy zespołach wokalo-muzycznych, „słoń na ucho nie nastąpił” i będzie ich chyba łatwo doprowadzić w wyższe regiony muzy Polihymnii.

Przecież wzbudzanie i zaspokajanie zainteresowań sztuką profesjonalną to nie wszy-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

Natłok słusznym celów

Opóźniona jest budowa 41 obiektów, wznoszonych obecnie w województwie leszczyńskim na zlecenie upolitycznionych gospodarstw rolnych oraz przemysłu przetwórstwa rolnego. Wśród nich są takie, które miały być oddane do użytku jeszcze w ubiegłym roku. To obory i chlewnie, mieszalnie pasz i mieszkania, kotłownie i oczyszczalnie ścieków. A więc obiekty niezbędne dla rozwoju produkcji żywności, niezbędne dla poprawy warunków pracy i życia na wsi.

Dlaczego doszło do opóźnień i kto je spowodował? Czy na przyszłość można uniknąć podobnych przypadków? Odpowiedzi szukam w Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych i w Oddziale Wojewódzkim Banku Gospodarki Żywnościowej w Lesznie.

Przede wszystkim zwróciłem uwagę na inwestorów, którzy „za czepiania o plan” czyli rozpoczynania budowy takiego czy innego obiektu, skoro tylko znalazł się niezbędny limit inwestycyjny, natychmiast nie znalazł się rzetelny wykonawca i nie zapewniono dostaw wszystkich materiałów budowlanych oraz wyposażenia. Często do budowy dużej fermy czy zespołu budynków mieszkalnych zabierała się kilkunastoosobowa бригада remontowo-budowlana z PGR czy SKR, która, choć dzielna, nie

była w stanie inwestycji zrealizować.

Takie nieracjonalne i ryzykowne postępowanie spowodowane było zjawiskiem nazywanym przez ekonomistów „natłokiem słusznym celów”, kiedy to nie ulega wątpliwości, że każda z zamierzonych inwestycji jest potrzebna, ale wiadomo także, że nie wszystko można od razu wybudować. Wszakże żaden z chętnych do inwestowania nie chce ustąpić, w jakiś sposób otwiera sobie furtkę do kredytu bankowego, otrzymuje administracyjne błogosławieństwo do budowy i przystępuje do dzieła. Choć oprócz pieniędzy nie ma ani zagwarantowanego wykonawstwa, ani potrzebnych materiałów budowlanych.

Skutek tych inwestycyjnych przepychanek jest taki, że tylko w skali jednego województwa leszczyńskiego mamy kilkadziesiąt placów budowy o różnym stopniu zaawansowania i o których wiadomo, że nie zostaną w terminie zakończone. A oznacza to przede wszystkim, że zamrożony został na tych budwach spory kapitał w postaci już zużytych materiałów budowlanych i pracy — a efektów nie ma.

Niektóre z opóźnionych budów były prawidłowo przygotowane, zapewniono im wykonawców, ujęto w rozdziałach i bilansach materiałów. A jednak opóźnienia są. Wy-

konawcy tłumaczą się, że nie otrzymują zaplanowanych i zagwarantowanych ilości materiałów budowlanych — szwankuje więc nadal rozdzielnictwo materiałów. Częściowo zapewne dlatego, że pula stali, cementu, rur itp. uszczuplana jest przez „partyzantów”, którzy nie zostali ujęci w planach zaopatrzenia, ale w jakiś sposób znaleźli drogę do szafarzy inwestycyjnych dóbr.

W Wilkowicach powstaje ferma na 640 krów, budowana przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu. Wykonawca nie zadbał na początku budowy o należyte przygotowanie placu budowy, nie odwiłnił go, nie utwardził dróg, ani nie wyrównał terenu, nie postawił magazynu materiałów budowlanych. Gdy na deszczowe zeszłoroczne deszcze letnie, wykonawca utopił się w glinie. I topi się do dziś. Termin oczywiście też się utopił.

Tymczasem bliźniacze przedsiębiorstwo — PBR Leszno — otrzymało podobne zadanie w Lesznie i wywiązało się z niego przed terminem. Dlatego, że zasada stała się w tym przedsiębiorstwie nie żalować pieniędzy i wysiłku na staranne przygotowanie placu budowy. Złotówki wydane na ten cel zwracają się z nawiązką podczas budowy.

Byłoby niesprawiedliwe nie do powiedzieć, że jednak jest różnica między potencjałami obu PBR; leszczyński przekroczył już próg dużego przedsiębiorstwa, ma dużo specjalistycznych maszyn, stał się na wybudowanie dobrego zaplecza każdej budowy, a PBR Gostyń sprzętu ma zdecydowanie mniej, na domiar złego

„obłożone” zostało przez zjednoczenie zadaniami o 4 miliony przekraczającymi moce przerobowe.

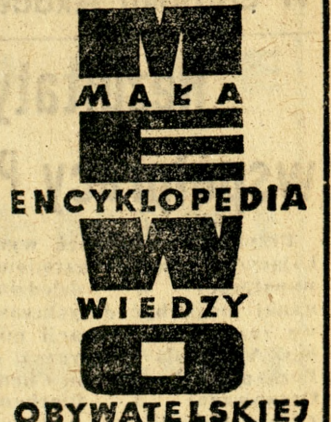
Opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym dla rolnictwa upolitycznionego w Leszczyńskim przynajmniej częściowo wynikają z niedostatku pięt prefabrykowanych z Mieszko- wa. Ferma w Machcinie oraz osiedle mieszkaniowe przy budowanym w Pawłowicach Ośrodku Hybrydyzacji opóźnione są z powodu niedostatecznego potencjału wykonawczego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego.

A oto i konsekwencje dla inwestorów i wykonawców opóźnionych obiektów. Bank Gospodarki Żywnościowej na licza za opóźnienia milionowe odsetki karne, obciążające zyski zarówno inwestora jak i wykonawcy. Najczęściej jednak ten ostatni potrafi się wyemigować, przesuwając w sposób formalny termin zakończenia inwestycji.

Aby uniknąć na przyszłość podobnych niekorzystnych zjawisk w inwestowaniu, władze spowodowały większy porządek w dokumentacji, gęstsze jest sito eliminujące, lub odsuwające w czasie, zamiary budowy obiektów nie najpilniejszych. Wprowadza się ich do planu tylko tyle, ile zdoła się wybudować w sposób racjonalny. Wszystko zmierza więc do ukrócenia praktyki zaczynania „dziłkich” budów, jednostkowe, interesy muszą ulec dyscyplinie planu. A teraz trzeba uczynić wszystko, aby złotówki zainwestowane w różne drobne budowy zaczęły pracować dla nas. Trzeba zakończyć opóźnione obiekty.

TOMASZ TALARCZYK

WYPŁATY Z KONTA „PRACA”



Dżentelmeni podobno o pieniądzu nie mówią, ale o pieniądzu mówią politycy, ekonomiści i zwykli zjadacze chleba. Czyli właściwie mówimy o pieniądzu dziś wszyscy! Któż bowiem nie jest politykiem, któż nie jest ekonomistą i tym zjadaczem chleba?

Ośiem lat temu partia podniosła jeden z delikatniejszych problemów, stwierdzając: pieniądz nie może i nie powinien być tematem wstydliwym i trzeba o nim mówić na forum publicznym, gdyż spełnia bardzo ważne funkcje w naszym mechanizmie życia.

W okresie między VII Plenum w roku 1970, a VI Zjazdem w roku 1971 rozgorzała prawdziwa debata nad rolą pieniądza w naszym mechanizmie życia, a także na pozór elementarne pytania „czym w naszych warunkach ustrojowych winien być pieniądz?” nie należy wówczas do rzadkości.

„Uważam — pisał w owym czasie Zbigniew Żaluski w głośnym esejie „Trzeci problem” — że wszechpanie społeczeństwa ideału „jaka praca — taka płaca” będzie rewolucją w światopoglądzie Polaków”. Lecz Zbigniew Żaluski — i to trzeba podkreślić — nie chciał restytuować materialnego podejścia do życia, nie zamierzał osadzać pieniądza na tronie, albowiem równie żarliwie bronił tych wszystkich wartości, które zostały stworzone przedtem; bronił altruizmu pokolenia powojennego wyrażającego się — na początku Polski Ludowej w wysiłku pracy, w warszawskim tempie i potem — w socjalistycznym współzawodnictwie oraz w upowszechnianiu się ruchu czynów społecznych. Zbigniew Żaluski wyrażał tylko dojrzałe, a nie zresztą w całym obozie socjalistycznym — tendencje, aby uczynić pieniądź jednym z bodźców postępu, jednym z motorów i regulatorów ludzkiego postępowania.

Przypominam poglądy Zbigniewa Żaluskiego, gdyż — jak sądzę — najwierniej oddają one ówczesną temperaturę dyskusji na temat pieniądza, a także ukazują skalę nadziei związanych z „postawieniem pieniądza w służbę socjalizmu”. Natomiast uchwała VI Zjazdu stwierdzała bardzo rzeczowo, że aktywna polityka płac stwarzać powinna „...warunki pobudzające kierownictwa i załogi do ujawniania rezerw, wprowadzania innowacji, postępu technicznego i nowoczesnych technologii, lepszej organizacji produkcji i wzrostu wydajności pracy. Praca bardziej wydajna, wymagająca większej odpowiedzialności, rozstrzygająca o postępie gospodarczym powinna być lepiej wynagradzana. (...) Nowe zasady polityki płac powinny zapewnić powiązanie wynagrodzeń pracowników z ogólnymi wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, kształtowanie poziomu indywidualnych wynagrodzeń w zależności od wydajności i jakości pracy, odpowiedzialności, kwalifikacji i stażu”.

Tak więc partia — uwzględniając rezultaty dyskusji — skonkretyzowała rolę pieniądza.

Zatem siedem już lat trwa realizacja tej polityki. Dodajmy — niesłychanie konsekwentnie. W realizacji tej polityki nie ma żadnych odcieni na boki, ani też prób wymazywania jej z pamięci. Dwa fakty: w roku ub. wskaźnik realnych dochodów pieniężnych, obejmujących wynagrodzenie za pracę i świadczenia społeczne wynosił 188 przy przyjęciu za 100 poziom z roku 1970; średnia płaca w roku ub. wynosiła 4403 zł przy 2255 zł w roku 1970. (W rezultacie ruchu cen koszty utrzymania wzrosły w tym samym okresie o 23,4 proc.).

Mając te fakty przed oczami wydaje się, że nastąpiła pora, by porozmawiać na temat, który jest może mniej frapujący od tematu „wzrost płac”, a mianowicie, czy i w jakim stopniu pieniądz służy przyspieszeniu? Inaczej: jaki jest już rezultat — owej Zbigniewa Żaluskiego — „rewolucji światopoglądowej Polaków”?

Polski robotnik, polski rolnik i polski inteligent pozostali wierni wartościom szlachetnej bezinteresowności, a dowodów tego na co dzień mamy raczej duży urodzaj. Etyka przedsiębiorstwa, etyka współzawodniczenia z własnymi możliwościami i innymi towarzyszami pracy, rozwija się. A wśród załóg robotniczych, zwłaszcza wśród załóg wielkoprzemysłowych, nieustannie słyszy się przestrogi: nie zaniedbujmy bodźców materialnych, bo nie same pieniądze!

Zasada „jaka praca — taka płaca” dała wymierne efekty ekonomiczne; dzięki takiemu ustawieniu pieniądza mamy do czynienia w bieżącej dekadzie z wysokim wzrostem społecznej wydajności pracy i ze wzrostem gospodarczości. Generalnie: tempo wzrostu płac było równe z tempem wzrostu wydajności pracy.

Ale więcej pieniędzy za lepszą pracę — chyba! — nie każdemu trafiło do przekonania, bo obojętnie nie wierzę, aby tym „niektórym” nie trafiło do wiadomości. Realizacja zasady „jaka praca — taka płaca” dała rezultaty, ale nie w dialogu z każdym Polakiem. Ilu jest bowiem takich, którzy nie tylko chcieliby odrzucić tę ideę, ale którzy wręcz uważają, że tylko formuła „jaka praca — taka płaca” może być podstawą obywatelskiego dialogu i podstawą wyjściową na stanowisko pracy.

Oto najczęstsze tego formy: wynagradzanie za pracę faktycznie nie wykonane lub wykonane źle, stosowanie wyższych stawek szeregowań, zaniżanie norm pracy, zwiększanie godzin nadliczbowych. Na tym wszakże nie koniec. Dyskusja przed i po XII Plenum, a także dyskusja w czasie XII Plenum wykazały, że tendencje do lekceważenia usprawnień, nowatorstwa, wynalazczości i innowatyki idą w parze ze wzrostem wydatków z tych „pozycji”. Prof. dr A. Melich podał np., że w roku ub. „żaden z działów produkcji nie wykonał planów obniżki kosztów produkcji”, a w niektórych — np. w budownictwie — wystąpił wzrost.

Za łamanie dyscypliny leżą konsekwencje. Znana powszechnie jest np. decyzja ministra budownictwa, który w ubiegłym roku wymierzył sankcje finansowe dyrektorom aż 15 zjednoczeń, a także wstrzymał im awanse. Wówczas odwołał aż 29 dyrektorów przedsiębiorstw.

Jak widać — rewolucja światopoglądowa Polaków jest właśnie w okresie dla ekonomiki trudnym wystawianą na wielką próbę. A przecież nie chodzi o to, byśmy hamowali wypłaty z konta „jaka praca — taka płaca”, ale o to, by kontynuować zamyślenia dla producentów buble, w ogóle dla ludzi złej pracy. Odpowiada mi to, co we wspomnianym esejie pisał Zbigniew Żaluski, a mianowicie: „socjalizm to nie zakład ubezpieczeń społecznych”.

JERZY KOCHAŃSKI

Ręcznie malowane



Fot. — CAF

stko. Bo zainteresowania ludzi mogą być różnorodne. Są wieruszkowanie, którzy z pasją uprawiają malarstwo, inni fotografują, o muzykach i śpiewakach już się mówiło. Trzeba jednak rozszerzać ten krąg propozycji. Dlaczego by więc na przykład nie „zabawa w teatr” dla tych, którzy ta drogą do jego zrozumienia najłatwiej dojdą? A czy nie ma tu takich, którzy interesują się sztuką ludową? Czy nie ma takich, którzy chcieliby rozszerzać swe wiadomości w jakiejś dziedzinie? Są.

Tyle tylko, że do tego trzeba mieć trochę więcej pieniędzy. I może właśnie zakłady pracy zamiast kupować spektakle, trochę by dofinansowały Dom Kultury?

Pieniądże są potrzebne na działalność merytoryczną, ale nie ma co marzyć o etatach dla instruktorów. A więc może uda się skupić jakąś grupę działaczy społecznych? Powstaje właśnie Wieruszkowski Towarzystwo Kultury, a w statucie na pierwszym miejscu powiedziano, iż jego zadaniem jest społeczna działalność na rzecz upowszechniania kultury w mieście.

ZOFIA SZPROKOFF

Haczyki na „Pstrąga”

Urządzenie turbinowe do oczyszczania rurociągów wodociagowych jest zarejestrowane w Polskim Urzędzie Patentowym pod numerem 50490 od 1973 roku. Wynalazek ten ma więc już swoją historię. Bogata, znacząca przez szkoda, a także obojętnością. Tę historię można też liczyć stratami dla gospodarki narodowej, sięgającymi wielu milionów złotych. Bowiem przez te lata pomysł z Chodzieży, autorstwa racjonalizatorów inż. inż. Bolesława Poznańskiego i Aleksandra Kawańskiego z Zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, nie doczekał się pełnej realizacji. Pomysł zwany potocznie „pstrągiem”, nie może skutecznie wypłynąć na szersze wody...

Mówi autor — Bolesław Poznański, absolwent Politechniki Warszawskiej, racjonalizator z dwudziestokilkuletnim stażem laureat wojewódzkiego i ogólnopolskiego konkursu „Mistrz Racjonalizacji 1978 roku” (uznanie uzyskał za całkiem inne nie mniej ważne dla naszej gospodarki narodowej pomysły i wynalazki z minionego roku):

— Nasza gospodarka komunalna jest uboga w nowoczesną technikę. Wieloletnie zaniedbanie brak sprzętu i urządzeń zmuszały nas do samodzielnego rozwiązywania wielu palących spraw. Pomagały nam najczęściej pomysły racjonalizatorskie. Wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich mam kilkadziesiąt.

Potrzeba była zawsze matka wynalazków. Tak było również w 1971 roku w Chodzieży. Zdarzyła się wtedy poważna awaria wodociagowej miejskiej: prawie 700-metrowy rurociąg zapchany był całkowicie wieloletnimi osadami tlenków manganu, żelaza i innych związków. W podobnych przypadkach zwyczajowym rozwiązaniem była wymiana rurociągu na nowy. Zanim podjęto taką decyzję w Chodzieży próbowano różnych sposobów oczyszczania. Próby te początkowo kończyły się fiaskiem. Wszystko wskazywało, że kilkunastotysięczne miasto, z licznymi zakładami przemysłowymi, pozostanie przez kilkanaście dni bez wody. Gdy wszyscy roz-

łożyli ręce inżynier Bolesław Poznański zaobserwował pracę wodomierzy skrzydełkowych na stacji pomp:

— To było olśnienie. Zdałem sobie sprawę, że na podobnej zasadzie można by zbudować urządzenie, które uruchomione strumieniem wody pod ciśnieniem — napędzałoby mechanizm tnący osadzone na głowicy turbiny. Przekazałem swój pomysł specjalistom z naszego zakładu. W ciągu zaledwie dwóch dni, w stosunkowo prymitywnych warunkach, powstał prototyp. Robota paliła się im w rękach, wiedzieli ile od niej zależy. Z zapartym tchem obserwowaliśmy pierwsze próby. Doraziliśmy wszelkie oczekiwania. Dora-

PILSKIE

nie udoskonalili mechanizm i układ noży tnących coraz lepiej, szybciej oczyszczali zapchany rurociąg. Sukces był pełny. W ciągu kilku dni w Chodzieży znów popłynęła woda...

Mimo to małeńką turbinkę z dwoma nożami oglądamy z wyraźnym niedowierzaniem. Opływowy kształt i skuteczność przebijania podsunęli komuś pomysł nazwania wynalazku „Pstrągiem”. Nazwa ta przyjęła się.

Ulepszony „Pstrąg” zdawał coraz trudniejsze egzaminy. Wylenczenia matematyczne przy niosły doskonalszy układ noży i niezawodność urządzenia. Zastosowanie nowych materiałów dawało lekkość konstrukcji, co z kolei umożliwiło znaczne obniżenie, niezbędnego do prawidłowej pracy, ciśnienia wody. Zamiast początkowych siedmiu, w końcowym prototypie wystarczyło tylko półtorej atmosfery.

Zbudowano w szybkim czasie cały zestaw turbin, które pozwalały oczyszczać rurociągi o średnicy do 500 mm. Przeszkolono również dwie ekipy, które dodatkowo wyposażono w ruchome warsztaty w zaadaptowanych na ten cel „Nysach”.

Po kilku, owacyjnie przyjętych, pokazach funkcjonowania „Pstrąga” i uzyskaniu patentu wynalazcy szadzili, że ich pomysł zostanie szybko

upowszechniony w całym kraju. Tak się jednak nie stało. Co prawda już od kilku lat „Pstrąg” oczyszcza rurociągi kolejnych miast: Poznań, Gdańsk, Krzyż, Pili, Kościan, Lidzbark Warmiński, Giżycko. W sumie 40 miejscowości i ponad 200 km wodociagów przywróconego do użytku. Zastosowanie „Pstrąga” pozwoliło zaoszczędzić ponad pół miliarda złotych. A można będzie znacznie więcej, dzięki usprawnieniu głowicy przez majstra ekipy obsługującej urządzenia Mariana Kuchalę, co poprawiło znacznie parametry pracy urządzenia. „Pstrąg” jest obecnie najtańszym i najsukurszczniejszym w światowej technice sposobem oczyszczania wodociagów.

Ale seryjna produkcja?... Ślamazarnie zabrał się do rze czy przemysł — Fabryka Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Pniewach. Wyprodukowała partię zestawów „Pstrąga”, z których zaledwie niewielka część jest sprawna.

Najbardziej kontrowersyjne jest jednak praktyczne zastosowanie i wynikające z tego rozliczenia za usługi. W dotychczasowej praktyce łatwiej wydać znaczne kwoty np. na wymianę rur wodociagowych, niż zapłacić niewielką kwotę za usługi „Pstrąga”. Bo rury nowe, to modernizacja czy inwestycja, na co bywają środki w przedsiębiorstwie komunalnym. A pomoc „Pstrąga” opłacana być musi z innej, np. finansowo limitowanej, pozycji planu. Oto i sytuacja oraz przyszłość „Pstrąga”.

Rysują ją na razie trzy ekipy z Chodzieży i kilka nowo powstałych m. in. w Kaliszu i Kielcach. Ale „Pstrąg” chyba jednak wypłył na szersze wody. We wrześniu br. rozpoczęło się w Chodzieży działalność specjalistyczne przedsiębiorstwo inżynierii miejskiej o zasięgu ogólnopolskim. Zajmować się ono będzie oczyszczaniem rur wodociagów przy pomocy owego urządzenia. Być może jest to właśnie ta instytucja która usunie liczne „haczyki”, zarzucane na drodze „Pstrąga”.

WŁADYSŁAW WRZASK

W dorobku Akademii Medycznej

Rezultaty naukowej współpracy Poznania z Pragą

Przykładem korzyści, wynikających z międzynarodowej współpracy w dziedzinie nauki mogą być dotychczasowe rezultaty kooperacji między Akademią Medyczną w Poznaniu a Instytutem Chemii Organicznej i Biochemii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze. Obie instytucje postanowiły połączyć swoje wysiłki, poszukując roślinnych środków biologicznie czynnych. Kompleksowa realizacja wspólnych planów badawczych polega na hodowaniu wybranych roślin, izolowaniu z nich substancji, określeniu ich struktury oraz badaniu aktywności fizjologicznej, w tym cytotoksycznej i przeciwnowotworowej.

Współdziałanie polskich i czeskich uczonych doprowadziło do poznania nowych, biologicznie czynnych składników roślin. Pracownicy Zakładu Reślin Leczniczych Instytutu Leków Akademii Medycznej, którzy od lat współpracują z ponad dwustu ogrodnikami botanicznymi i farmakognostycznymi, opracowali izolację jedno-

rodnych chemicznie związków potrzebnych do dalszych badań. Natomiast uczeni z Pragi, dysponując znacznym doświadczeniem w badaniach strukturalnych tej grupy związków oraz niezbędną aparaturą, mogli skoncentrować się na wyjaśnieniu budowy chemicznej i stereochemii otrzymanych próbek.

Współdziałanie obydwu stron pozwala pracować szybciej, taniej i efektywniej. Do tychczasowe rezultaty kooperacji (umożliwiły one rozszerzenie programu badawczego oraz włączenie do badań innych instytucji naukowych), zostały wczoraj podsumowane podczas spotkania w Akademii Medycznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele obydwu instytucji naukowych. Ambasady CSRS w Warszawie oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu Jerzy Filipiak. Otrzymała się także sesja naukowa, której uczestnicy zapoznali się z dziesięcioletnim dorobkiem współpracy naukowej. (Zr)

Kwartał zwiększonych potrzeb

Co będziemy kupować trapi handlowców i producentów

Czwarty kwartał jest zazwyczaj okresem wzmożonych zakupów. Jak wynika z badań rynku, zapotrzebowanie w tym czasie na artykuły sezonowe (odzież zimowa, sprzęt sportowy, upominki itp.) wzrasta ponad 2-krotnie. Ostatnie miesiące roku są również okresem domowych inwestycji — wyposażenia mieszkań w meble i sprzęt, gromadzenia zimowych zapasów warzyw i owoców.

Szacuje się, że od października do grudnia będziemy w stanie przeznaczyć na zakupy około 280 mld zł — tj. o około 40 mld zł więcej niż wydawaliśmy przeciętnie w poprzednich kwartałach. Wprawdzie wielkość dostaw towarów zgłoszona przez resorty i zjednoczenia pokrywa pod względem wartości tę silę nabywczą, konieczne jednak będzie dalsze konsekwentne przekształcanie struktury produkcji na korzyść wyrobów najbardziej poszukiwanych. Przemysł, oprócz zwiększenia dostaw sezonowych, będzie musiał równocześnie uzupełniać niedobory powstałe w ciągu roku. Największymi dłużnikami w globalnej wielkości dostaw są obecnie przemysły lekkie oraz drzewny. Lista dłużników, nie wykonujących dostaw asortymento-

wych obejmuje również przemysł spożywczy, producentów sprzętu sportowego, w mniejszym stopniu — przemysł chemiczny, a częściowo także maszynowy.

W handlu uczyniono duży krok naprzód w zakresie bieżącego śledzenia sytuacji rynkowej oraz oddziaływania na producentów w celu prawidłowego bilansowania potrzeb i zdolności produkcyjnych. Dysponujemy obecnie znacznie lepszym rozeznanieniem zarówno rzeczywistego jak i potencjalnego popytu. Wzrasta tym samym skuteczność wpływania handlu na strukturę produkcji.

Dalo się to wyraźnie zaobserwować na krajowych targach jesiennych w Poznaniu, gdzie konsekwentnie „odprawiano z kwitkiem” producentów wyrobów nie odpowiadających popytowi, złych jakościowo, o niewłaściwym wzornictwie oraz tych, którzy nie gwarantowali realności dostaw.

Doprowadzenie do dobrego zaopatrzenia rynku w wyroby przemysłowe nie jest sprawą kilku lub nawet kilkunastu miesięcy. Nadal odczuwać będziemy niedostatek tkanin bawełnianych i bawełniano - podobnych, niektórych rodzajów

bielizny — głównie dziecięcej, pralek automatycznych czy stereofonicznych magnetofonów. W niewystarczającym jeszcze stopniu poprawi się zaopatrzenie w produkty chemiczne, obuwie gumowe itp. Jeśli chodzi o rynek meblarski, to przemysł drzewny nie wypadł najlepiej na poznajskich targach, w przeciwnym razie do spółdzielczości, która zaprezentowała tym razem atrakcyjniejszą, choć z natury rzeczy — skromniejszą ofertę.

W wielu jednak dziedzinach powinna zaznaczyć się poprawa sytuacji. Więcej będzie obuwia, jesiennie - zimowego, bogatszy wybór tkanin welnianych, ubrań oraz wyrobów dziewiarskich. Należy się też spodziewać postępu w grupie „1001 drobiazgów”. Nie powinno zabraknąć zimowego sprzętu sportowego.

Można więc sądzić, że IV kwartał będzie wprawdzie nadal konfrontacją potrzeb, jakie wyzwoliły zwiększone budżety większości rodzin naszego kraju, z możliwościami przemysłu, ale tym razem konfrontacja ta powinna wykazać przede wszystkim rosnące szanse zaspokajania popytu. PAP

Obraduje komitet ONZ

W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Wczoraj rozpoczął pracę Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. W centrum uwagi uczestników dyskusji będą zagadnienia zahamowania wyścigu zbrojeń i problematyka rozbrojenia. Duże zainteresowanie wzbudzą inicjatywy Związku Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz do rozszerzenia i pogłębienia procesu odprężenia. Ważne miejsce na agendzie zajmuje nowa inicjatywa ZSRR, który zaproponował zawarcie „międzynarodowej konwencji o umocnieniu gwarancji bezpieczeństwa krajów nie posiadających broni jądrowej”. Znalazła ona zrozumienie i szerokie poparcie wśród delegatów na zgromadzenie. (PAP)

Ofiary Tatr

18 listopada ub. roku zginął 37-letni Jan Baczyński z Warszawy. Prowadzone przez ratowników GOPR poszukiwania nie dały rezultatu.

16 bm. taternicy natrafili przy padoku na zwłoki mężczyzny leżące pod szczytem Granaty w rejonie Hali Gasienicowej. Ratownicy z grupy tatrzańskiej GOPR ustalili, że są to zwłoki Jana Baczyńskiego.

Wyjaśnią się jeszcze jedna zagadkowa tragedia tatrzańska. Nadal nie jest znany los dwójga turystów z Ojowca — Krystyna Federowicz i Andrzej Pawełka, którzy zaginęli w Tatrach w lutym br. i dotychczas nie odnaleziono ich ciał. (PAP)

ZDAWNYCH SZPALT

MANIFESTACJA NIEMCÓW W W. KS. POZNAŃSKIM

W tutejszej prasie niemieckiej czytamy: „Następujący telegram wysłano do kanclerza, odnośnych sekretarzy stanu i frakcji Parlamentu:

W odezwie domagają się Polacy, powołując się na ofertę pokojową rządu niemieckiego i podając błędnie i niepełnie notę Wilsona, odłączenia ongiś polskich części kraju (mowa o terenach ówczesnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, będącego pod zaborem pruskim — dop. red.) od Prus oraz połączenia z państwem polskim, mającym na nowo powstać. My Niemcy w prowincji poznańskiej odparamy te nieuzasadnione roszczenia, nie znajdujące poparcia w warunkach Wilsona. Więcej niż 800 tys. Niemców mieszka w prowincji poznańskiej; we wszystkich powiatach Niemcy istnieją w wielkiej liczbie; mają tu swoją ojczyznę. Posiadają więcej niż połowę ziemi. Nieomal wszystkie miasta są niemieckimi koloniami, setki lat starami. Oczekujemy z pewnością, że wystąpi się z stanowczością przeciw wszystkim krokom, zmierzającym do oderwania prowincji poznańskiej od niemieckiej ojczyzny” (następują podpisy przedstawicieli różnych niemieckich związków i indywidualnych osób — dop. red.).

W rozbiór polityczny powyższej odezwy wdawać się nie zamierzamy, gdyż w możności swobodnego wypowiedzenia zdania swego co do tych spraw jesteśmy skrupowani; ograniczymy się jedynie do kilku uwag natury faktycznej nad stwierdzeniami, zawartymi w odezwie, nie dotykając politycznego podłoża przedmiotu tego: (...) według spisu z 1910 r., w prowincji poznańskiej wyliczono Niemców 806 417, ale równocześnie Polaków 1 290 989, czyli o blisko pół miliona więcej, niż Niemców. (...) W ludność niemiecką wliczono wojsko, osiedlonych za pieniądze państwowe kolonistów i owe legiony urzędników (...) ludność polska miejscowa nie ma dostępu do urzędów w stronach rodzinnych, urzędnikami są obcy przybyłe z dalekich i najsłabszych stron — i za pomocą tego środka jak w ogóle całego tego sztucznego systemu antypolskiego stwarzano się i stwarza fikcję.

(...) Kolonizacja niemiecka po miastach w Polsce sięga XII stulecia. Przejawiał się w tam wrodzony i tradycyjny duch tolerancji polskiej, dzięki czemu w Polsce osiedlali nie tylko Niemcy ale i inni cudzoziemcy i dzięki czemu stała się Polska przytuliskiem i bezpiecznym schronieniem dla prześladowanych i uciskanych gdzieindziej. Wielu z nich zrosło się już z Polską tak bardzo i pokochało swą ojczyznę tak silnie, iż bez żadnego nacisku i przymusu przyjęli język, obyczaje i kulturę polską, stali się z czasem — mimo swych cudzoziemskich nazwisk — najlepszymi Polakami, z których niejeden zapisał się chlubnie w dziejach narodu. To są nasze podboje moralne, pokojowe, których nikt z nas zapierać się nie myśli, a raczej szczyścić się nimi będziemy, jako zdobyciami naszej kultury, humanitarności i tolerancji.

(„Kurier Poznański”, 13 października 1918 r.).

Istotne uzupełnienie dotychczasowych badań

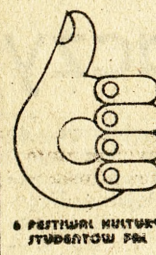
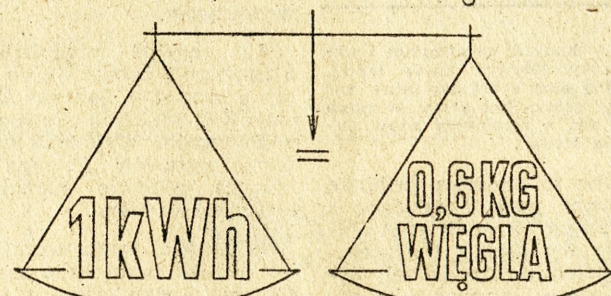
Kolejna polska wyprawa na Antarktykę

W Gdyni trwają przygotowania do kolejnej wyprawy naukowej polskich badaczy na Antarktykę. Celem obecnej ekspedycji będzie reaktywowanie działalności stacji im. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego położonej we wschodniej części Białego Kontynentu w tzw. Oazie Bungera. Tu przed ponad 20 laty polscy naukowcy przez pewien czas korzystali z przekazanej przez ZSRR bazy badawczej i wspólnie z naukowcami radzieckimi prowadzili różnorodne tematycznie prace na terenie Antarktydy.

W początkach listopada na lodowy kontynent popłynie z

ekipą naukowców z Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, statek Polskich Linii Oceanicznych m/s „Zawichost”. Będzie to przy okazji pierwsze w historii naszej floty podejście polskiego statku bezpośrednie do brzegów kontynentu antarktycznego. Statek dopłynie do radzieckiej bazy polarniej „Mirnyj”. Stąd zaś ekipunek przetransportowany zostanie do odległej o około 370 km stacji polarniej im. Dobrowolskiego. Zbliżająca się ekspedycja jest ważnym uzupełnieniem polskich badań polarnych prowadzonych w rejonie antarktycznym. (PAP)

ENERGIA TO WĘGIEL



6 FESTIWAL KULTURY STUDENTÓW PK

Za tydzień początek poznańskiego finału

Dokładnie za tydzień — 25 października w samo południe — otwarcie w salach BWA przy Starym Rynku wystawy „Młodej plastyki” obwiesi początek finału VI Festiwalu Kultury Studentów PRL, którego gospodarzem będzie Poznań. Ową przegląd najbardziej znaczących wydarzeń akademickiej kultury, będący zarazem próbą podsumowania najwartościowszych osiągnięć studenckiego ruchu artystycznego w minionych sześciu latach, stanie się jedną z najważniejszych tegorocznych imprez kulturalnych w kraju.

Poznański finał (z udziałem 1500 najlepszych z najlepszych, reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie Polski, przyniesie 117 różnorodnych imprez) spotkał się z wielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta i Wielkopolski, czego dowodem fakt, iż wykupiono już znaczną część biletów na festiwalowe występy; a na niektóre koncerty — na przykład piosenkarzy studenckich zabrakło już kart wstępu; pozostałe nabyć można w kasach: ZW

SZSP przy ul. Fredry 7 oraz „Orbis”.

Duży ruch — i to nieomal non stop — panuje w biurze organizacyjnym imprezy. Nim zjeda w poniedziałek pierwszy jej uczestnicy, nim rozpoczyna się próba, kilkudziesięciosobowa grupa działaczy SZSP (także najlepszych z najlepszych w środowisku) pod wodzą wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego, wicedyrektora Festiwalu — Mirosława Słowińskiego pracuje równocześnie nad wieloma sprawami. Członkowie grupy „Od Nowa” przygotowują aranżację plastyczną Poznania i elementy scenograficzne do poszczególnych koncertów. Grupa organizacyjna kierowana przez Olgierda Ignatowicza czyni wszystko by jak najprawniej przebiegało zakwaterowanie i wyżywienie gości. Szef Biura Prasowego — Andrzej Kepiński przynajmniej ostatnie zgłoszenia dziennikarzy (przybędzie ich prawie stu) i pilnuje, aby na czas ukazały się wydawnictwa o okolicznościach, które wraz z kompletem sześciu płyt i barwnymi koszulkami można będzie kupić w specjalnych stoiskach w miejscach koncertów i spektakli.

Oprócz występów programowych przewidziano kilkanaście koncertów towarzyszących, także poza Poznaniem. M. in. 27 października dla mieszkańców Wrześni i pracowników PGR Sokółowo wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Krakus” z Krakowa, a w Miłosławiu — Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej; dla załóg HCP i Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka zaplanowano występy w salach Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej. (wig)

Przewodniczącą Głównego Komitetu Turystyki, Teresa Andrzejewska, oświadczyła niedawno, że w ramach realizacji rządowego programu rozwoju turystyki oddanych zostanie w tym roku do użytku łącznie 90 moteli i zajazdów turystycznych, mających 6 500 miejsc noclegowych i 8 500 gastronomicznych.

W przyszłych latach bazę turystyczną poszerzy się o dalsze obiekty, których budowa już trwa bądź zostanie podjęta. I tak, niedawno podpisano umowę z firmą fińską „YIT” na budowę dwóch hoteli 11-kondygnacyjnych (po 616 miejsc w pokojach 2-osobowych). Jeden z nich powstanie w Katowicach w pobliżu centralnego rynku, drugi — we Wrocławiu przy ul. Przedzieckiej. Każdy z tych hoteli będzie miał także po 570 miejsc gastronomicznych, baseny kąpielowe, sauny, solaria. Oba obiekty mają być gotowe w drugiej połowie 1980 roku. Firma fińska

wybuduje też dwa motele po 160 miejsc.

Znacznie zaawansowane roboty notuje się na budowie kolejnego hotelu orbisowskiego w Krakowie nad Wisłą, na przeciw Wawelu. Budynek, w którego części mieszkalnej nie bawem mają się rozpocząć prace wykończeniowe, będzie miał 360 pokoi, kompleks gastronomiczny, pocztę pneumatyczną i inne udogodnienia. Po zakończeniu robót obiekt wejdzie do międzynarodowego systemu Intercontinental.

W nowe obiekty handlowo-usługowe i gastronomiczne wyposażone zostaną szlaki międzynarodowe E-8 i E-14 w granicach województwa zielonogórskiego. I tak — duży pawilon z artykułami spożywczymi buduje się w Nowej Soli, a w pobliskiej miejscowości Otyń — stylowy zajazd z restauracją i stacją paliw. W zeszłym miesiącu oddano do użytku gospodę ludo-

Turystyczny przekładaniec

• ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA HOTELI • PRZYTRASACH MIĘDZYNARODOWYCH • REMONTY KOLEJEK GÓRSKICH • KUJAWY DLA TURYSTÓW • WYPOCZYNEK W ZAMKACH I PAŁACACH

W Lubrzy, natomiast w Zawodzie koło Zielonej Góry dobiega końca rozbudowa miejscowej gospody. Po modernizacji obiekt ten będzie miał 270 miejsc. Kolejne zajazdy stawia się koło Sulechowa i w Gronowie. Do końca obecnej 5-latk w opisywanym województwie ma być też oddanych do użytku siedem moteli.

Jako co roku — jesień jest okresem remontów górskich kolejek. Według informacji Zarządu Państwowych Kolejek Linowych, do 30 listopada potrwa obecna przerwa kolejk na Szynidzielni w Bielsku-Białej. Dokonuje się

tam wymiany wagoników. Od 30 bm. do 15 grudnia nieczynna będzie kolejka na Kasprowy Wierch, do 31 bm. — na Gubałówkę (od 6 do 10 listopada ruch ograniczony), od 6 do 18 listopada nie będzie kursować kolejka na Butorowy Wierch, natomiast w Krymicy przerwa w komunikacji na Górę Parkową potrwa do 23 bm. do 19 listopada. Kolejki krzeselkowe na halach Gasienicowej i Goryczkowej zostaną uruchomione około 20 grudnia.

Ważniejsze centralne obiekty w Włocławku Dni Turystyki ukończą wielu przybyłym walory

turystyczne Ziemi Kujawskiej. Na szczęście zostało to wcześniej wzięte pod uwagę przez miejscowe władze. Dla przyciągnięcia w przyszłości większej liczby turystów, na rozbudowę bazy i zaplecza przeznaczono tu do końca 1980 roku ponad 260 mln zł. Rejon ten wzbogaci się o trzy zajazdy, dom turysty (koło Włocławka) i inne obiekty, w tym także gastronomiczne.

Dzięki dotacjom Ministerstwa Kultury i Sztuki wiele zabytkowych obiektów w woj. jeleniogórskim przekształca się na placówki czasowo - turystyczne. Jak pisze „Gazeta Robotnicza”, dobiega końca adaptacja w pałacu we Włosieniu. Będzie tu 100 miejsc noclegowych. W Jeleniej Górze — Maciejowej inny obiekt zabytkowy przebudowuje się na zajazd (14 pokoi 2-osobowych, restauracja i kawiarnia), a w Miłkowie przerabia się zamek na hotel

z 70 łózkami. Zaczęto też adaptację na cele turystyczne pałacu w Sadach Dolnych.

Również woj. katowickie wzbogaca się w obiekty turystyczne. Na przykład w Pszczynie otwarto niedawno karczmę, urządzonej w zabytkowym, drewnianym młyńcu. Przeniesiono go tutaj ze wsi Bojszowy i postawiono obok skansenu „Zagroda wsi pszczyńskiej”. Natomiast w woj. gorzowskim — w pobliżu Międzyrzecza, buduje się zajazd dla 30 gości. Tutejsza restauracja będzie mogła pomieścić 90 osób. I jeszcze wiadomość z rejonu podgórskiego. W Szczyrkach wznowiono prace przy budowie międzynarodowego campingu. Zlokalizowano go nieopodal Żylicy. Obiekt będzie miał 200 miejsc i pełne zaplecze gospodarczo-sanitarne. Zaś na Przeczycy Salmopolskiej buduje się zajazd na 60 miejsc. E. C.

SPORT - sport - sport - sport

Mówi radziecki trener poznańskich wioślarzy — R. Jermiszkin

Trudna droga do sukcesów

Na zaproszenie Wojewódzkiej Federacji Sportu przybył do Poznania doświadczony szkoleniowiec ze Związku Radzieckiego — trener wioślarzy dr Roman Jermiszkin. Będzie on wspólnie z poznańskim szkoleniowcem trenować zawodników wioślarskiej grupy specjalistycznej.

— Pan nie po raz pierwszy przebywa w Polsce?

— Pracowałem już z polskimi wioślarzami w latach 1970 — 74 trenowałem zawodników w centralnym ośrodku w Bydgoszczy. Sądzę, że najlepsze wyniki spośród moich podopiecznych osiągnęła dwójka Słusarski — Broniec, którzy w 1970 roku podczas mistrzostw świata w Kanadzie wywalczyli srebrny medal, rok później w mistrzostwach Europy w Kopenhadze brązowy i piąte miejsce podczas igrzysk olimpijskich w Monachium.

Cieszę się, że jeszcze teraz wielu spośród zawodników, których wtedy trenowałem osiąga dobre wyniki. Przykładem mogą być wioślarze Stoczników — Niedziałkowski, Jarzębowski czy Beszterda.

W roku 1974 byłem trenerem konsultantem polskiej reprezentacji narodowej i do tej pory utrzymuję dobre stosunki z trenerami Kocerka i Kędzierśkim.

— Jak długo będzie pan trenował poznaniaków?

— Podpisałem kontrakt na dwa lata, do Olimpiady w Moskwie.

— Jakże są pana plany dotyczące pracy w poznańskiej grupie specjalistycznej?

— Wspólnie z trenerem Wiesławem Witkowskim i kierownikiem grupy Wojciechem Fredek zamierzamy zgromadzić najbardziej obiecujących zawodników i szkolić ich pod kątem przydatności dla kadry narodowej. Nie pragniemy tworzyć grupy zbyt dużej, której wyniki byłyby przeciętne — wystarczy 12—14 zawodników aktualnie najbardziej wartościowych. Liczę na dobrą współpracę z poznańską Akademią Wychowania Fizycznego.



Radziecki trener duże nadzieje na dobre wyniki poznańskich wioślarzy wiąże między innymi z A. Tomasiakiem (na zdjęciu drugi od prawej), który za kilkanaście dni wystąpi w mistrzostwach świata w Nowej Zelandii.

Fot. — CAF

Obok doskonalenia formy i umiejętności zawodników zamierzam równocześnie prowadzić szkolenie trenerów. W celu ujednolicenia programu szkoleniowego udostępnię im moją piśmenną pracę, w której zawarłem wszystkie swoje doświadczenia z wioślarstwa, zdobyte w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ten program szkolenia został już wypróbowany w Związku Radzieckim i uważam, że przynosi doskonałe rezultaty.

— Czy w związku z paną pracą poznaniacy mogą liczyć na medale już na olimpiadzie w Moskwie?

— Trudno byłoby mi w ciągu dwóch lat juniorów wyszkolić do poziomu zawodników, którzy stanęliby na pierwszym podium. Jak już mówiłem, będziemy prowadzić szkolenie aktualnie dobrze wiśniących zawodników pod kątem ich przydatności dla reprezentacji Polski. Być może, ktoś z nich zdobędzie medal olimpijski.

— Co z pana przybyciem zmieni się w poznańskiej wioślarskiej grupie specjalistycznej?

— Dzięki temu, że będzie więcej trenerów, uda się zwiększyć obciążenia treningowe oraz udoskonalić organizację pracy w grupie. Wymagania

stawiane zawodnikom będą duże, ale by tak było można było stawiać, należy udostępnić im lepszy sprzęt i poprawić organizację treningów. Wioślarstwo jest dyscypliną trudną, ponieważ zawodnik, aby osiągnąć sukces musi dysponować równocześnie dużą szybkością, wytrzymałością i siłą. Niełatwo jest połączyć te elementy w treningu.

— Jak według pana powinno wyglądać obciążenie treningowe wioślarzy?

— Seniorzy powinni w ciągu roku trenować około 1000 godzin, co w przeliczeniu na dzień wynosi 4 godziny. W ramach treningu muszą w ciągu roku przepląnąć 6000—7000 km. Do tego dochodzi około 1000 km biegu na nartach i trening siłowy. Jest to bardzo dużo, ale, jak powiedziałem, wioślarstwo to bardzo trudna dyscyplina sportu.

— Nad czym pracuje pan obecnie?

— Wspólnie z moimi kolegami z grupy specjalistycznej prowadzimy prace organizacyjne. Staramy się powiększyć liczbę zawodników, z którymi będziemy prowadzić treningi.

Rozmawiał

ROCH KOWALSKI

Polska alpinistka zdobyła Mount Everest

Polska alpinistka Wanda Rutkiewicz, uczestnicząca w międzynarodowej wyprawie alpinistycznej na Mount Everest (8848 m) stanęła 16 bm. na najwyższym szczycie Ziemi. Dokonała ona wejścia wraz z innymi uczestnikami wyprawy — S. Hupfauerem i W. Klimkiem (RFN), R. Allenbachem (Szwajcaria) oraz trzema Sierpami — zdobywając Mount Everest szlakiem pierwszych zdobywców, przez tzw. przełęcz południową.

Wanda Rutkiewicz jako pierwsza z polskich alpinistów stanęła na najwyższym szczycie świata. Jest ona jednocześnie trzecią kobietą na Mount Everest i pierwszą Europejką. W 1975 r. Mount Everest zdobyła Japonka Junko Tabei, a kilkanaście dni później uczestniczka chińskiej wyprawy na Everest — Phanthog.

Karpow — Korczonj

32 partia odłożona

We wtorek mistrz świata Anatolij Karpow oraz pretendent Wiktor Korczonj, rozpoczęli 32 partię szachowego meczu o mistrzostwo świata. Po 40 posunięciach partia została odłożona i dokonana zostanie w środę. Obserwatorzy informują, że przewagę ma ja białe, którymi gra Karpow.

Stan meczu jest więc nadal remisowy 5:5. Zwycięzca najbliższej partii zostanie mistrzem świata.

Wysokie lokaty poznańskich judoków

W Łodzi rozegrano międzynarodowy turniej judo w kategorii juniorów młodszymi i starszymi. Startowało 30 ekip, w tym dwie zagraniczne — z Budapesztu i Bukaresztu. W imprezie tej dobrze spisali się judocy okręgu poznańskiego reprezentowani przez zawodników Olimpii. Oto lokaty wywalczone przez poznaniaków.

Juniorzy młodsi — 62 kg: 2. T. Kozłowski, 3. P. Wypych; 75 kg: 2. K. Galusiński; 83 kg: 3. M. Tryba; ponad 83 kg: 1. P. Jezierski, 3. Z. Jagla. Juniorzy starsi — 71 kg: 2. B. Kuśmierczyk; 78 kg: 5. K. Gintrowicz; 85 kg: 3. J. Grunt; powyżej 95 kg: 2. P. Pokrywka. (wł)

Szermierze Warty najlepsi w mistrzostwach federacji „Stal“

W Poznaniu rozegrano mistrzostwa Polski seniorów federacji „Stal“ w szermierce. Startowało w nich 84 zawodników z 3 klubów: Zjednoczonych Pabianic, Warty Śrem i Warty Poznań. Bez konkurencyjności okazali się szermierze poznańscy, którzy zdobyli większość czołowych lokat.

Jedynie we florcie kobiet zwyciężyła zawodniczka spoza Poznania — reprezentantka Śremu — A. Bartek. Wyprzedziła ona B. Wawrzyniak (Warta) i M. Duśbiak (Zjednoczeni). We florcie mężczyzn triumfowali wrocławscy: W. Cieślarczyk przed P. Kantor i G. Dolatą. Podobnie było w szabli, którą wygrał J. Kosłowski, wyprzedzając W. Węglarkę i S. Czosnowskiego. Najbardziej zaciekłe walki stoczono w szpadzie. Zwyciężył R. Świech, który pokonał w barażowym pojedynku K. Szymkowiaka (oba Warty) 5:3. Trzecią lokatę wywalczył J. Kotterba (Śrem). (wł)

P I N I E
OLEMIKI
ODPOWIEDZI

Przeciętność w aureoli

Wiele listów nadesłało czytelnicy po opublikowaniu w zeszłym tygodniu felietonu pod powyższym tytułem w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie“. Poniżej drukujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, a wszystkim czytelnikom dziękujemy za nadesłaną korespondencję.

Pisząc o „przeciętności“ autor felietonu poruszył pewien istotny problem moralny, występujący również i w moim środowisku — studenckim. Oto zdarzają się na przykład studenci, których po prostu nie stać na wyniki bardzo dobre, mogą osiągać właśnie tylko przeciętne. Ale są i tacy, którzy z powodu i zdolności i pracowitości mogą uzyskać nie tylko wyniki najlepsze, lecz i wyniki wybitne. Jeżeli jedni i drudzy przykładają się do nauki podobnie — w sposób rzetelny — to wówczas właśnie od strony moralnej ocena ich pracy powinna być jednakowa. Zdarza się jednak, iż ten, który dysponuje dużymi zdolnościami, pracuje o wiele mniej, aniżeli ten mniej zdolny i rezultaty ma gorsze... Szepty się wówczas kult przeciętności i występuje marnotrawienie najcenniejszej społecznej energii. Podobnie jednak, jak i gdzie indziej, taki „przeciętniak“ dzięki fałszywej ocenie, chodzi w aureoli sławy. (3106)

ANTONI ZAKRZEWSKI
Pila

Są pewne grupy pracowników, a nawet niekiedy całe instytucje, zwłaszcza wśród administracji, gdzie się pracuje na bardzo niskich obrotach. W ośmiogodzinnym okresie pracy spożywa się dwa śniadania i obiad, a dochodzi do tego i kawa. Dziwne, że nie ma siły na to, aby zmusić owych ludzi do solidnej pracy i może dlatego wyróżnia się tych, którzy robią tylko to, co do nich należy. (3090)

H. M.
Poznań

Pyta autor felietonu: czy nie za często rozdaje się pochwały i nagrody? A ja uważam, że czasem za rzadko. W naszych zakładach pracuje dwóch inżynierów na równorzędnych stanowiskach — na zwijmy ich A i B. Obaj otrzymują równą pensję, ale znacznie częściej do rozstrzygnięcia o trudnych sytuacjach wzywa się A, jego też zatrudniając niejednokrotnie „po godzinach“. Dzieje się tak dlatego, że A — to człowiek, który chętnie pomoże w każdej sytuacji, zaś B od wszystkiego stara się wyizolować. Dlatego w ramach tego samego uposażenia A takich samych stanowisk ma znacznie więcej pracy niż B. Wszelkie bowiem wieczorne, a czasem i nocne, telefony z zakładu brzmią tylko w mieszkaniu inżyniera A, podczas gdy inżynier B idzie sobie spokojnie do kina lub wyjeżdża do „chaty“, gdzie telefonu i tak nie ma. Czy w tej sytuacji nie należy nagradzać inżyniera A mimo że pracuje on normalnie? (3108)

JERZY PORĘBSKI
Leszno

Znam takich pracowników, którzy robią dużo szumu i hałas wokół swoich osób i poczynają — właśnie po to, aby zasłużyć na nagrodę lub pochwałę. Czasem może to być pseudotwórcze rozrabianie, a

czasem — nijaka, nic nie znacząca działalność. I tym ludziom rozdaje się laurki, pochwały, premie, aż wreszcie wystawia się im najlepsze opinie, stawiając ich działanie i rozstrzygnięcia aureolę chwały nad ich głowami. Po co? Chyba tylko po to, żeby jak najszybciej poszli sobie do innego zakładu. I chociaż oni rzeczywiście pójdą — to problem pozostanie. Bo w tym innym, nowym miejscu będą nadal rozrabiali, a zamiast rzetelnej pracy będą ją tylko markowali. (3111)

JOANNA ZWIERSKA
Poznań

Zdarzają się tacy pracownicy, którzy swą niechęć do jakiegokolwiek zwiększonego wysiłku ubierają w przesłanki skromności i pseudoracjonalności. Własne lenistwo tłumaczą niechęcią do wyróżniania się. Tych wszystkich zaś, którzy dzięki twórczym i ofiarnym i dodatkowemu wysiłkowi osiągnęli lepsze rezultaty, usiłują poniżyć w opinii środowiska, przydając im opinie karierowiczów lub konformistów, albo ludzi, mających na uwadze tylko własny interes. Wydaje mi się, że konieczna jest zmiana stanowiska wobec nowatorów i tych, którzy dzięki ich wzmożonej pracy uzyskują lepsze wyniki. Tych trzeba nagradzać, a przestać wreszcie premiować leniwość i ludzi bez inwencji. (3115)

JERZY BINIAK
Gniezno

Stawianie przeciętności w aureoli chwały jest dzisiaj, niestety, powszechnie stosowane, a jest ono wysoce nie właściwe, wręcz społecznie szkodliwe. W ten sposób zaniża się poziom osiągnięć wielu jednostek, a tym samym na przykład całe wyniki pewnych zakładów pracy. Czas wielki, by przełamać wreszcie pokutującą jeszcze — nawet oficjalnie — przepisy, że premia lub inna nagroda może otrzymać pracownik po upływie pewnego okresu czasu, a na przykład do nagród typuje się pracowników według imiennej listy całego oddziału czy wydziału. Przy takim układzie, pracownicy ambitni i zaangażowani, mierzący „siły na zamiary“, mogą przeżywać zupełnie naturalne rozgorzgnięcie, które chociaż nie zawsze zgasi ich zapał, z pewnością nie jest budujące i nie przyczynia się do wytworzenia atmosfery dobrej roboty. (3095)

ANNA ZABAJKA
Poznań

Jestem przekonany, że osiągnięcie każdego ambitnego celu wyzwala wolę i energię do stawiania sobie celów jeszcze ambitniejszych. I jeżeli tak się dzieje, to przecież tym wszystkim, którzy pracują dobrze, należy się nagroda. Pochwały i premie są społecznym bardziej potrzebne, jak kary i nagany. Powinniśmy więc — przy sprawiedliwej ocenie — stosować zarówno jedno, jak i drugie. (3125)

JAN KISIELEWSKI
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski“, Skrytka pocztowa 1074, 60-553, Poznań.

Rajd Małego Fiata

W Wągrowcu zakończył się IV ogólnopolski Rajd Małego Fiata. Wśród 38 startujących znaleziono także dwie zastępy kobiece. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Józef Nalewajski z Poznania, który wygrał także punktację turystyczną. Na drugiej stopniowej się Piotr Witczak z Sierakowa przed Maciejem Henschke z Poznania.

Na zakończenie uczestnicy imprezy spotkali się w Wągrowcu ze znanym pilotem rajdowym, poznali Andrzeja Zembrzuskim. (kar)

Tenis stołowy

Przeigrana po dobrej grze

W niedzielnym meczu II ligi tenisa stołowego mężczyzn stoczonym w Poznaniu, poznański San przegrał wysoko ze Startem Włocławek 3:15. Wszystkie pojedynki były bardzo zaciekłe i wyrównane, na co nie wskazuje końcowy rezultat meczu. Aż 13 z nich zakończyło się wynikiem 2:1. Najlepszy pojedynek stoczyli Konopczyński ze

Startu z Wasiakiem — poznaniak okazał się lepszy. Najlepszym zawodnikiem meczu był Gardaś (Start). Punkty dla Startu zdobyli: Gardaś 4, Konopczyński, Łowicki i Szudzikowski po 3 oraz pary — bracia Szudzikowski i Konopczyński — Gardaś, dla Sanu: Wasiak 2 i Flisikowski. (rk)

* Siatkarze Poznania z szansami na awans do ekstraklasy

* Utrzymanie się w lidze zadaniem siatkarek Energetyka

Po koszykowie kobiet, w której przed kilku dniami rozpoczęły się rozgrywki ligowe, przyszła kolej na siatkówkę. W sobotę 20 zespołów męskich II ligi i tyle samo kobiecych wybiegnę na krajowe parkiety. Wśród nich znajdują się dwie poznańskie drużyny — siatkarze Poznania i siatkarki Energetyka.

W ubiegłym roku Poznania była jednym z kandydatów do awansu do I ligi, lecz szansę nie wykorzystała. Jak będzie w tym sezonie? Trener Marek Rychter dysponuje zaledwie 9 zawodnikami, z których tylko 6 reprezentuje dobry poziom. Z ubiegłorocznego składu ubyło aż 5 siatkarzy: Brzeziński, Nowakowski, Maziarczyk, Stasiak oraz Malinowski. W tej sytuacji trzon zespołu tworzą: Grzybowski, Jackowski, Porosa, Biernacki, Damski i Szafarkiewicz. Ci trzej ostatni ukończyli już 25 lat, a w bieżącym roku został wprowadzony przepis mówiący, że w II lidze w jednym zespole grać może równocześnie tylko dwóch zawodników

w wieku powyżej 25 lat. Poza wymienionymi w skład zespołu wchodzi: Piątek oraz Jankowiak i Madoński — obaj z występującego w klasie międzywojewódzkiej poznańskiego Poczłowa.

Odejście kilku zawodników, a w szczególności Maziarczyka i Malinowskiego, znacznie zmieniło oblicze zespołu. Powstała konieczność dokonania rozład na poszczególnych pozycjach. Czołowy atakujący — Biernacki będzie w tym sezonie wraz z Szafarkiewiczem i Porosą kierować grą zespołu.

Przepis limitujący wiek zawodników w drużynie zmienił w dużym stopniu dotychczasowy układ sił w siatkówce mężczyzn. Odpadną z rywalizacji o czołowe lokaty te zespoły, które swoją grę opierały na starszych zawodnikach. Dzięki temu Poznania ma realne szanse wywalczenia miejsca w ekstraklasie, jednak pod warunkiem, że czołowi jej zawodnicy nie nabawią się kontuzji i że zade-

monstrują bardziej wyrównaną formę niż przed rokiem.

Najgroźniejszym rywalem poznaniaków w walce o awans będzie AZS Warszawa, który od trzech sezonów gra w tym samym składzie. Trudnym przeciwnikiem okazać się może AZS II Olsztyn, ale zespół ten nie ma prawa awansu do I ligi (pierwsza drużyna tego klubu gra w ekstraklasie). Pozostałe zespoły występujące w tej grupie: Calisia, Gwardia Szczytno, Narew Ostrołęka, Resursa Łódź, były pierwszoligowcami — Włocławia oraz AZS Wrocław i Chemik Bydgoszcz, które awansowały do II ligi — nie powinny sprawić poznaniakom większych kłopotów.

W zupełnie odmiennej sytuacji znajdują się siatkarki Energetyka. Są one beniaminkiem w II lidze: ich celem w tym sezonie będzie zajęcie 7 lub 8 miejsca, gwarantujące ligowy byt. Atutem 14 zawodniczek, którymi dysponuje trener Krzysztof Lewandowski, jest młodość. Przeciwna wieku nie przekracza 19

lat, co stawia ten zespół w gronie najmłodszych w kraju. W bieżącym sezonie poznaniarki wzmocnione zostały siatkarkami miejscowych klubów Warty (Matysiak i siostry Łukaszewicz) oraz Budowlanych (Herkowiak i Świątkowska). Zrezygnowała natomiast z gry Pokornowska.

Wprowadzenie do zespołu nowych zawodniczek uniemożliwiło trenerowi dokładne zgranie całej szóstki. Słabszym elementem jest więc taktyka gry zespołowej, która opiera się na jej prostych formach. Dobrze natomiast prezentują się siatkarki Energetyka pod względem kondycyjnym. Najlepszymi zawodniczkami poznaniarek są kadrowiczka Spikowska i Korczyk — obie atakujące.

Pierwsze mecze rozpoczynające się w sobotę sezonu, poznańskie zespoły rozegrają na własnych boiskach. Poznania zmierzy się z Calisią, a Energetyk gościć będzie Spójnię Warszawa.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

ZBIERASZ NUMIZMATY?

Jeżeli tak — zainteresuj się
OFERTĄ BANKU PKO!



PKO PROWADZI SPRZEDAŻ

monet polskich — próbnych i obiegowych monet miedzianiklowych i srebrnych — emisji powojennych a także złotych — emisji przedwojennych.
Sprzedaż obejmuje pojedyncze monety, ich serie oraz zestawy o charakterze okolicznościowym.

POLECAMY RÓWNIEŻ WYROBY ZE ZŁOTA:

- bransolety, łańcuszki próby 0,583
- wisioriki — próby 0,750 o wadze od 10 do 100 g.
- obrączki próby 0,750 o wadze od 4 do 6,5 g. — okrągłe oraz płaskie.

ZAINTERESOWANYCH UPRAJĘMIĘ ZAPRASZAMY DO:

- Oddziału Banku PKO SA w Poznaniu ul. Świerczewskiego 12
- Ekspozytury Banku PKO SA w Zielonej Górze ul. Chopina 21
- Agencji Banku PKO SA w Kaliszu ul. Górnośląska 35

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE
I BONY TOWAROWE BANKU PKO

3434-K1

Spółdzielnia Pracy REKLAMODRUK w Poznaniu

ZAKŁAD ŚWIATŁOKOPII
przy ul. Dąbrowskiego 25a, telefon 458-09

WYKONUJE W KRÓTKICH TERMINACH

usługi z zakresu światłokopii
dokumentacji projektowych,
technicznych itp.

ZAKŁAD ŚWIADCZY RÓWNIEŻ USŁUGI
DLA LUDNOŚCI.

3387-K1

POLSKI TEATR TAŃCA POSZUKUJE

POKOJU z używalnością kuchni

Zgłoszenia w sekretariacie Teatru, ulica
Kozia 4, lub telefonicznie: 539-73, 548-10.

3439-K1

CZĘŚCI ZAMIENNE nowe do samochodów

„Warszawa” i „Wolga GAZ-21”
po cenach obniżonych

SPRZEDA

Stacja Obsługi Samochodów
Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie

ul. Pocztowa 31/33, tel. 369-82

GODZINY SPRZEDAŻY:

od 8 — 14, w soboty do 12

2415-K2

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA i GÓRNICICTWA, NAFTY i GAZU

w Poznaniu, Kopalnia Grodzisk — Ujazd — Bukowice

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- KIEROWNIKÓW zmian i MISTRZÓW kopalń
- OPERATORÓW WYDOBYCIA
- POMIAROWYCH ODWIERTÓW
- OBCHODOWYCH GAZOCIĄGÓW
- PALACZY KOTŁOWYCH
- MONTERÓW URZĄDZEŃ WYDOBYWCZYCH
- ŚLUSARZY MECHANIKÓW
- APARATOWYCH OSUSZANIA GAZU
- SPAWACZY
- ELEKTROMONTERÓW
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

wymagane wykształcenie zawodowe specjalistyczne
w zakresie górnictwa naftowego.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy
dla Górnictwa Naftowego.

Pracownicy otrzymują ponadto deputat węglowy, gazowy
oraz wysługę lat.

Kandydaci winni zgłaszać się w kancelarii Kopalni Grodzisk,
ul. 27 Stycznia 5 (budynek dyrekcji Gospod. Komunalnej)
u kierownika Kopalni.

3428-K1

sprzedaż

Sprzedam maszynę do
szycia „Lucznik” wielo-
czynnościową — szafko-
wą, spacerówkę NRD.
Szpitalna 32 m. 4, po
godz. 17. 71497g

Futro nowe łapki kara-
kulowe czarne, rozmiar
48 sprzedam. Reymonta
21 m. 3 po szesnastej.
70996g

Elektryczny półautomat
do napędzania naboł au-
tofonowych sprzedam.
Nauczę obsługi. Szczecin
6, skrytka 62. 2400-K2

Okazyjnie sprzedam mo-
tocykl MZ TS 250 Marian
Mikolajczak, Słupsk
23, 64-530 Orzechy. 71907g

Sprzedam kalkulator wie-
lodziałaniowy, szafę kom-
binowaną, stół, krzesła,
łóżewko, tel. 20-31-14 od
godz. 10. 71382g

Charty afgańskie — sprze-
dam. Łódź, 53-23-09.
2449-K1

Wózki dziecięce najnow-
sze modele polaca Cz.
Szczepańska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu.
69880g

Aparat słuchowy „Oti-
con”. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
69642g.

Simson S 50 nowy sprze-
dam. Jan Zabański, Lesz-
no, Wojska Polskiego 8.
1445p

Sprzedam ciągnik Ursus
C 355 lub C401. Bolesław
Daniluk, Stargard, ul.
Grunwaldzka 77. 1453p

Sprzedam jadalnię rzeź-
bią 1020 r. ciemny dąb.
Gniezno, tel. 21-35. 1454p

Podkładki pod różę nista-
pę. 39-333 Ostek nad Note-
cią, skrytka 7. 1451p

Sprzedam magnetofon ka-
setowy, adapter, radio
stereo w jednej obudowie
produkcyjnej japońskiej.
Tel. 455-97 w godz. 19-18
soboty niedzieli. 71263g

Sprzedam magnetofon ZK
158 (stereo) i wzmacniacz
Meluzyna (stereo). Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 71714g.

samochody

Sprzedam Wolgę Gaz 24,
rocznik 1974 lub Forda
Capri. Aleksy Olejnik Ko-
sów, Polik, ul.
Dzierżyńskiego 3. 1333p

Nierównonierne zdarza-
nie opon, niewyważenie
koł, przepały usunięte w
stacji diagnostycznej Inz.
A. Pichowski, Swoboda
II 1 (za rodem oborniki-
m). Czynna godz. 8-18.
69403g

Sprzedam przyczepę wy-
wrotkę, Stefan Mikolaj-
czak, Chładowo koło Wil-
kowa, woj. konińskie.
1443p

Sprzedam przyczepę niską
D 48 B o ładowności 4,5
ton. Czesław Bartkowiak,
Sędziny. 1457p

Sprzedam Trabant 601
combi rok 1975. Nowak,
Wrzesnia, Piastów 4C m.
22. 71929g

Sprzedam nowego Golfa
1800 LS oraz przyczepę
campingową N-120b. Tel.
202-334 po godz. 19. 72034g

Syrene 102 tanio sprze-
dam. Os. Kraju Rad 27
m. 109. 71621g

lokale

2 uczenie lub studentki
przyjmie w pokój — śró-
dmieście. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
70962g.

Sprzedam zaraz nowe
M-2 własnościowe, wolne
od połowy przyszłego ro-
ku, tel. 722-84. 71993g

Kupię M-2 własnościowe
na Ratajach. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
71648g.

Z powodu wyjazdu wy-
dzierżawie dom mieszkal-
ny (po remoncie) zabudo-
wania gospodarcze nadaj-
ające się na hodowlę, nie-
daleko Świebodzina. Oferty
47513, Wrocław, „Pra-
sa” Podwale 62. 2418-K2

M-6, własnościowe 73 m²
(Rataje) sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 71372g.

Leszno — bezdzietne mał-
żeństwo nauczycielskie
poszukuje niekierującego
pokojem. Gumienna, Lesz-
no, Dzierżyńskiego 43 m.
6. 69214g

Dzielnica Grunwaldzka: wil-
lowe 3 pokoje, 1 ptr.
współne przynależności
zamieszkałe w pokojach
z kuchnią, nowe budowni-
stwo. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
69223g.

Zamienie M-4 Winogrody
na M-4 Winogrody. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69228g.

Mieszkanie M-5 komfort
Katowice zamienie na
równorzędne lub mniej-
sze w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69333g.

Oleśnica — zamienie mie-
szkanie kwaterunkowe
M-3 z wygodami na po-
dobne lub spółdzielcze w
Śremie I. Ciszak, 83-100
Śrem, Os. Psarskie 58.
69463g

Przyjmę panów na po-
kój, ul. Bojanowska 19.
69354g

Zamienie dużych pokoi.
Kuchnia, samodzielne
fronty Śródka na podobne
lub większe, chętnie Wil-
da lub z dozorstwem.
Bydgoska 2a m. 40 wej-
ście z ul. Gdańskiej.
69294g

Wydzierżawie lub kupię
sabinę stomatologiczną
wraz z wyposażeniem
na terenie Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69296g.

Przeźmierowo lub Da-
browskiego — poszukuję
pokoiu na 2 lata. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69299g.

Wrocław! Zamienie 2 po-
koje, telefonem na po-
dobne w Poznaniu. Tel.
Poznań 73-13-45. 69039g

Poszukuje pilnie kawa-
lerki na rok. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69132g.

Pokoju nieumeblowanego
poszukuje. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69153g.

Wynajmę pokój dwóm
studentom. Wrocławskie 8
m. 10 wejście z ul. Go-
łebiej, wiadomość po
godz. 18. 69192g

Poszukuje mieszkania
ewentualnie pokoju na pół
roku, płatne z sobą w
Poznaniu lub okolicach.
Milińska, Poznań, Rywa-
rzeska 17 m. 2. 69183g

nieruchomości

Dom jednorodzinny, o-
rond 1909 m² we Wron-
kach sprzedam. Cecylia
Wesołowska, 64-510 Wron-
ki, ul. Nowa 33. 69392g

Działka 692 m² sprzedam.
Wiry, Leczycka 60. 69016g

Kupię ewentualnie wy-
dzierżawie 0,5 ha ogrodu
blisko Poznania. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 69003g.

Sprzedam w Gnieźnie nie-
tło domu, działka 500 m².
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69031g.

Sprzedam działkę 1200 m²
opłotowaną, światło, wo-
da, leniwa. Możliwość za-
mieszkania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
69058g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, budynek gospo-
darczy, do kupienia wolne.
Oborniki, Polwiejska 19.
69059g

Kupię działkę 500-700 m²
w okolicach Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 69072g.

Sprzedam dom piętrowy,
budynek gospodarczy, ga-
raz, urządzenia wodno-
kanalizacyjne i c.o., 0,50
ha ogrodu, 35 km od Byd-
goszy. Wiadomość: Dzie-
wierzewo, gmina Kępno
tel. 27, po godz. 17. Ma-
tuszek. 71236g

komunikaty

KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ przy
PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA uka-
zało ob. Juliana WŁODARCZAKA, syna Jana, ur.
25 stycznia 1917 r. zam. Puszczykowo, ul. Ko-
snyńskich 8, za to, że w dniu 14 czerwca 1978 r.
jako kierownik sklepu malarskiego Rzemieś-
niczej Spółdzielni Malarzy w Poznaniu, ul. św.
Wojciecha 8, ukrył przed nabywcami klej do
tapet i inne artykuły przeznaczone do sprzeda-
ży co stanowi naruszenie przepisu art. 135 Ko-
deksu Wykroczeń i na podstawie tegoż ar-
tykułu Kolegium wymierzyło grzywnę w wyso-
kości 4.500,— zł oraz karę dodatkową w posta-
ci podania orzeczenia do publicznej wiadomo-
ści w prasie na koszt ukaranego. 3351-K1

KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ przy
PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA uka-
zało w trybie przyspieszonym ob. RYSZARDA DO-
BROCYŃSKIEGO, syna Czesława ur. 18. 10.
1935 r. zam. w Poznaniu, ul. Hiberna 33 m. 6
za to, że w dniu 13. 9. 78 o godz. 19.30 w Po-
znaniu, przy ul. Głogowskiej 62 w Pijalni Pi-
wa będąc pod wpływem alkoholu zakłócił spo-
kój i porządek publiczny poprzez używanie
słów wulgarnych w stosunku do personelu lo-
kalu co stanowi naruszenie przepisu art. 51
§ 2 kodeksu wykroczeń i na podstawie tegoż
artykułu Kolegium wymierzyło karę trzech
miesięcy aresztu zasadniczego oraz karę do-
datkową w postaci podania orzeczenia do pu-
blicznej wiadomości w Gazecie Zachodniej, w
Głosie Wielkopolskim, Expressie Poznańskim
na koszt ukaranego. 3345-K1

KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ przy
PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA uka-
zało ob. Ryszarda PRZYNOGE, syna Stanisława, ur.
22 października 1955 r., zam. Pleskwa, Czarna
Droga 8, za to, że dnia 10 lipca 1978 r. o go-
dzinie 21.30 w Poznaniu na trasie tramwajowej
od ul. Starołęckiej do ul. Kołowej w tram-
waju linii 19 będąc pod wpływem alkoholu
wszczął awanturę z motorniczym oraz pasa-
żerami używając przy tym słów wulgarnych, co
stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 Kodeksu Wy-
kroczeń. Kolegium na podstawie tegoż artyku-
łu wymierzyło grzywnę w wysokości 5.000,— zł
oraz orzekło podanie orzeczenia do publicznej
wiadomości w prasie na koszt ukaranego. 3350-K1

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”
w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej na rok 1978/1979
Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letnia)

O SPECJALNOŚCI:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER.

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą ubiegać się o skiero-
wanie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.
Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie,
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Dział Służby Pra-
cowniczej Zakładów Rowerowych „Predom - Romet” — co-
dziennie w godz. od 7—15, tel. 21-02-10. 3342-K1

rozne

Osoby przebywające w
czoraz 17. 6. 77 r. w Za-
jeździe „Dąbów” Pozna-
nia, będące świadkami in-
cydentu uprzejmie pro-
szę o kontakt. Listy
„Prasa”, Biuro Ogłoszeń,
Warszawska, Poznańska 38.
2377-K2

Gabinet kosmetyczny Ja-
kubowski, Czerwonej
Armii 73 I ptr. usuwanie
pigmentów, plam, zębnych
owłosień, zapobieganie
zmarszczkom, wypadaniu
włosów, loczenie trądzika,
lojotoku. 69043g

Czyszczenie dywanów, o-
bie meblowych na miej-
scu u klienta, tel. 454-83,
481-08 Łukomska. 69374g

Przewozy specjalność
przeprowadzki, pianina
wykonuje Kamiński, Tel.
426-31. 69076g

Uwaga, Kierowcy! Stacja
Obsługi Samochodów Au-
tomobilklubu Wielkopols-
kiego w Poznaniu, przy
ul. Towarowej 34, telefon
502-72, wykonuje w krótkim
terminie diagnostykę
samochodów „Fiat 125p”,
„Fiat 126p”. Usługę moż-
na zamówić również te-
lefonicznie. 3254-K1

Naprawa lodówek, tel.
20-44-79 Łuczak. 69453g

Naprawa lodówek, Haj-
drych, tel. 38-18-07,
132-238. 70324g

Cyklowanie parkietów.
Tel. 707-79 Michalski.
70786g

Automobilist! Okretowy-
mi, bezkonkurencyjnymi,
anizkoryjnymi farbami
wybitnie odpornymi na
sól, wodę, dwiema war-
wami różnokolorowymi
pedziem konserwujemy
podwozia. Malowanie pe-
dziem podnosi wybitnie
jakość konserwacji. Be-
tylko farba warta pe-
dziem posiada wybitną
przeprzeczność. Konserwa-
jemy po zdjęciu tapice-
riki drzwi, progi, bagaż-
nik. Suszymy w podwy-
żonej temperaturze 40°
wewnątrz centralnie o-
grzewanej kilkunastow-
skowej laktorni. Poznań
— Mońsko, Nędzyski.
69377g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38 Kopański.
71845g

matrimonialne

Rozwiedziony 47-letni,
przystojny, wykształcenie
średnie, mieszkanie spo-
dzielcze oraz oszczędno-
ści pozna ładną, zgrabną
rozwodkę lub wdowę 40
lat 40. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 70042g.

Samotni — oferty w Bia-
rze Matrymonialnym —
„Swatka”, 69-434 Łódź,
Piotrkowska 133. 2319-K2

Samotni! Dyskretnie i kul-
turalnie nawiązanie zna-
jomości, zapewnienie Biuro
Matrymonialne „Jutrzenka”,
81-063 Gdynia 1, ul.
Migalska 35. Informacje 16
zł w znaczkach pocztow-
ych, 2315-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy

HUTY „KATOWICE”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

▲ Inżynierów i techników budowy — na
stanowiska Kierowników Budów.

▲ Mistrzów budowlanych — wymagane
uprawnienia budowlane oraz wieloletni
staż pracy w przedsiębiorstwach bu-
dowlanych - montażowych.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

w zawodach:

betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, sto-
larz, malarz, murarz, zbrojarz, operator
sprzętu średniego i ciężkiego, kierowca
z I i II kategorią prawa jazdy, mecha-
nik samochodowy, blacharz i elektryk,
spawacz elektryczny - gazowy, monter
konstrukcyjny i wodno - kanalizacyjny,
ślusarz remontowy maszyn budowl-
anych, elektryk z uprawnieniami bez
ograniczeń, robotników budowlanych
oraz absolwentów szkół zawodowych na
wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy w Budownictwie,
- dla pracowników zamieszkałych nie meldo-
wanych na pobyt stały w miejscu budowy
a zamieszkałych w hotelach robotniczych
lub kwaterach prywatnych przysługujące do-
datki za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie,
— dodatkę specjalny 25 procent od płacy za-
sadniczej,
- dla robotników bezpłatne posiłki regenera-
cyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno - bytowe,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych,
- możliwość zdobycia i podniesienia kwalifi-
kacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką ubezpieczeniową
i wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac

Centralny Punkt Przyjęć:

PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Gór-
niczej, ul. Tworzeń 101 w godzinach:
od 7 do 16.

Dojazd pociągami do dworca w Dą-
browie Górniczej, a następnie autobusem
WPK nr 18, 27 i 55 lub tramwajem
nr 21 do przystanku obok Głównego
Placu Budowy. 2413-K3

komunikat

**WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁEK I”**
dotyczący Gry 1119
z dnia 15 października 78 r.

„3 X 10”

Gra nr 13
z dnia 15 października 78 r.

WYGRANE:

I stopnia — za 3 traf-
ne po 11.795,— zł
II stopnia — za 2 traf-
ne po 176,— zł

Pamiętaj! Kolektura nr
55 — ul. Fredry 7 czynna
w soboty do godz. 21.

Kolejne trzy losowania
„Koziołków” i Gry „3 X 10”
odbędzie się w Ostrowie w
dniu 22 października 78 r.
o godzinie 12.

Wszystkim grającym i
sympatykom Wielkopol-
skiej Gry Liczbowej „Ko-
ziołek” życzy szczęścia w
następnych grach.

Praca

Pani do prowadzenia do-
mu i opieki nad dziećmi
potrzebna. Tonickiego 11a,
tel. 712-26. 71406g

Przyjmę prace chałupni-
szą (szycie). Tel. 33-34-91
po godz. 16. 71940g

Pilnie poszukuje brzydady
do budowy domu jedno-
rodzinnego — Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 71955g.

Cukiernika względnie
przyuczonego oraz pomoc
przyjme. Kostrzyńska 2,
Osiedle Warszawskie.
71602g

Pomoc domowa najchę-
tniej z prośbą przyjmie
na bardzo dobrych wa-
runkach. Osobny pokój.
Tel. 440-09 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 70902g

Introligatornie — przyjmę
prace dodatkową w la-
kierownictwie natryskowym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 68657g.

nauka

Maszynopisanie ucze in-
dywidualnie. Piętrzycka,
al. Marcinkowskiego 26
m. 26 I piętro, II podwo-
rze. 69336g

spółdzielni

**Spółdzielnia efektywno-
ści** — przyjmę koch-
nych damski nowy. Osied-
le Kosmonautów 17 m. 73.
71997g

Sprzedam 8-działaniowe
gry sportowe - telewizyj-
ne. Poznań, Wawrzynia-
ka 29 m. 7, godz. 17-19.
71253g

Kalkulator japoński Ca-
sio fx-31 sprzedam. Tel.
332-363. 72025g

samochody

Seat 850 sprzedam. Po-
znań, ul. Miła 18 po godz.
16. 72109g

Fiat 127 pierwszy właśc-
ciel sprzedam. Os. Mani-
festu Lipcowego 38 m. 8
(Rataje). 72152g

lokale

Do wynajęcia M-3. (po-
kój, kuchnia), nowe bu-
dowlactwo na 6-7 lat.
Płatne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 72111g.

Zamienie 3 pokoje na
mieszkanie z dozorstwem
Zielona 7 m. 18. 69336g

Oddam w dzierżawę lo-
kal w Komornikach na
ciężki przemysł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 69482g.

zguby

4 października — Os. Ty-
sięcica w Gnieźnie zag-
niął pies, czarny cocker-
spaniel w trakcie lecze-
nia. Znalazcę prosi się o
odprawienie psa za wy-
sokim wynagrodzeniem.
Krystyna Podhorska,
Gniezno, Staszica 4 m. 5.
72208g

11 października zaginęła
suka, wyżeł krótkowłosy
„polowczyk” brąz — de-
resz. Władysław: Kazi-
mierza Wielkiego 8 m. 2
(nagroda). 72171g

W Laboratorium Analiz
Lekarskich ul. Grunwaldz-
ka 74 pozostawiono płasz-
czyk dziecka. 72182g

nieruchomości

Budynek mieszkalny
dla 4500 m², 3 tunele.
ogrzewane, obsadzone
sprzedam. Szczepankowo
92a. 69092g

Kupię dom jednorodzin-
ny, piętrowy lub pół bliź-
niacze, stanie surowym
Poznań, Luboniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 69314g.

UWAGA!

„SPOŁEM” WSS w POZNANIU

Oddział Handlu Detalicznego

PRZEKAŻE SKLEPY
branży spożywczej i przemysłowej

położone na terenie miasta Poznania

W AGENCJĘ

na warunkach umowy zlecenia

zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 160/77.

Informacji udziela: Dział Spraw Pracowniczych — ulica
27 Grudnia 13, II piętro, pokój 210. 3403-K1

UWAGA!

rozne

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, nakryć do chrztu.
Poznańska 44, Swoboda.
70532g

Wyrób i sprzedaż tru-
mien. Zakład Usługowy,
Antoni Jakubczak, Po-
znań, Zielona 5 (przy
Placu Bernardyńskim).
69636g

Kylinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 634-57
Moniuk. 70470g

Uszczelnianie okien, wy-
miana śrub na zamknię-
cia eliminujące rozkręca-
nie okien, przeróbki środ-
ków poleca WUSP, tel.
20-00-96 Łukowicz. 71333g

Poszukuje świadków wy-
padku Fiata 125p nr rej.
POC-71-85 z tramwajem
nr 1 w dniu 13 marca br.
godz. 14 na ul. Grunwaldz-
ka — Byczyńska. Włado-
mość: tel. 22-24-52 godz.
8-18. 72082g

Dnia 15 października 1978 r. zmarł

JAN WOŹNY

prezes Koła ZBoWiD Miejskiego,
zastępca nauczyciela i działacza społecznego,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 paź-
dziernika 1978 r. o godz. 14.50 na cmentarzu
junikowskim.

Szczere wyrazy współczucia Rodzinie Zmar-
łego składają:

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD
w Poznaniu 3641-K3

W dniu 14 października 1978 r. zmarł nasz pra-
cownik

LESZEK NOWAK

W Zmarłym straciłmy cenionego pracowni-
ka i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października
1978 r. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Zarząd i Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa
oraz koleżanki i koledzy
Transportowo - Spedycyjnej Spółdzielni Pracy
„Transpol” w Poznaniu 3619-K3

† Dnia 16 października 1978 r. zmarł nagle nasz
żyjący 35 lat, sp.

JERZY PISKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Findera 2a m. 1. 72126g

† Dnia 16 października 1978 r. zmarł nagle, po
ciężkiej chorobie, w 63 roku życia, nasz naj-
droższy, najukochańszy mąż, ojciec, dziadek,
teści, brat i szwagier, sp.

SYLWESTER KARWOWSKI

ppor. rezerwy Wojska Polskiego,
uczestnik kampanii wrześniowej.

Straciłmy najserdeczniejszego przyjaciela,
prawego, szlachetnego i o wielkim sercu czo-
wika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bonin 10. 72142g

† Dnia 15 października 1978 roku opatrzony
Sakramentami św., zmarł nasz drogi i ko-
chany ojciec, teści, dziadek i pradziadek, prze-
żywszy lat 92, sp.

JAN KWAŚNIEWSKI

emerytowany artysta
Chóru Opery Poznańskiej

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

3640-U3

† Dnia 15 października 1978 roku odszedł od
nas nagle po pracowitym życiu, pełnym po-
święcenia dla najbliższych, mój ukochany mąż,
nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec,
teści, najstarszy dziadek, przeżywszy lat 70,
sp.

STANISŁAW MENDEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Szamarszewskiego 16 m. 8. 3637-U3

† Dnia 16 października 1978 roku zmarł nagle,
przeżywszy 62 lata, mój ukochany mąż, nasz
drogi ojciec, teści i dziadek, sp.

TADEUSZ MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Os. Piastowskie 24 m. 44. 3655-U3

W dniu 16 października br. zmarł

STANISŁAW MENDEL

mistrz blacharski i instalacji sanitarnych,
długoletni członek Spółdzielni.

W Zmarłym straciłmy wzorowego rzemieś-
nika i drogiego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października
br. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Rada, Zarząd, Członkowie, pracownicy
Spółdzielni Rzemioslniczej
Blacharsko - Instalacyjnej w Poznaniu
ulica Wierzbowa 3/4 3642-K3

Z głębokim żalem żegnamy naszego najlep-
szego kolegę, niezapomnianego przewodniczą-
cego klasy

MACIEJA KORDUSA

Urodzony z byłej klasy XId (1966 r.)

I LO im. K. Marcinkowskiego 72108g

W dniu 16 października 1978 r. zmarł po kró-
tkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy
lat 69, mój najdroższy mąż, nasz kochany oj-
ciec, teści i dziadek, sp.

STANISŁAW BŁASZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Murwaniej Goślinie.

W smutku pogrążona

72115g **RODZINA**

† Dnia 15 października 1978 roku odeszła w Pa-
nu nasza kochana mama, babunia i cio-
cia, sp.

ANIELA NAMYSŁOWSKA

dr biologii

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

3634-U3 **RODZINA**

† Dnia 15 października 1978 roku zakończył
swoją pracę żywot, opatrzony Sakra-
mentami św., najdroższy mąż, ukochany ojciec,
teści i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

WALENTY STAWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w głębokim smutku

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Towarowa 43 m. 16. 3635-U3

† Dnia 15 października 1978 roku zmarła prze-
żywszy lat 78, nasza kochana matka, teści-
ciowa i babunia, sp.

MARIANNA KUHNKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

syn z żoną

3639-U3

† Dnia 15 października 1978 r. zmarł, prze-
żywszy lat 80, mój najdroższy mąż, nasz
ukochany ojciec, teści, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW BAUM

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Msza św. odprowadzona zostanie w czwartek,
19 bm. o godz. 14 w kościele w Krzyżownikach,
po czym pogrzeb na cmentarzu.

O czym zawiadamia

żona z rodziną

Ul. Małeckiego 33 m. 13. 72096g

† Dnia 16 października 1978 roku zmarła prze-
żywszy lat 79, nasza droga ciocia, sp.

MARIA SIKORA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 10 na cmentarzu Miłostowo.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Podborska 2. 3652-U3

Dnia 15 października 1978 r. zmarł

STANISŁAW MENDEL

mistrz blacharsko - instalacyjny,
długoletni zasłużony członek
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 paź-
dziernika 1978 r. o godz. 9.50 na cmentarzu na
Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmar-
łego składają:

Zarząd, członkowie i pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
3645-K3

Dnia 16 października 1978 r. zmarła

HELENA CALUJEK

emerytowana nauczycielka i kierownik
Szkoły Podstawowej w Piaskach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października
1978 r. o godz. 14.30 w Piaskach.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja Zbiorczej Szkoły Gminnej,
Rada Zakładowa, POP,
grono nauczycielskie i młodzież szkolna 3646-K3

Dnia 13 października 1978 r. zmarł

kol. MIKOŁAJ ALEKSANDROWICZ

emerytowany aktor teatrów dramatycznych,
długoletni działacz SPATif-u.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

Żonie Zmarłego wyrazy współczucia składają.

Zarząd Oddziału i Klub Seniora

Stowarzyszenia Polskich Artystów
Teatru i Filmu
w Poznaniu 72188g

† Dnia 14 października 1978 r. zmarł nagle,
przeżywszy lat 74, mój ukochany mąż, nasz
nieodżałowany drogi ojciec, teści, brat, dziadek
i pradziadek

FRANCISZEK PIĘTKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 19 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim, msza
św. odprowadzona zostanie tego samego dnia o go-
dzinie 12.15 w kościele św. Krzyża.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Pogodna 54. 72105g

† Dnia 15 października 1978 r. zmarł po długiej
i ciężkiej chorobie, mój kochany mąż, nasz
najdroższy ojciec, teści, zięć, szwagier i wu-
jek, sp.

STANISŁAW NIEWRZAWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 paź-
dziernika br., o godzinie 11, na cmentarzu na
Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Niedziałkowskiego 6 m. 10. 3653-U3

† Dnia 15 października 1978 roku, zmarła na-
sza kochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

STANISŁAWA TONN

przeżywszy lat 81

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiona

RODZINA

3651-U3

† Dnia 14 października 1978 r. zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., przeżywszy 54 lata, mój naj-
droższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwa-
gier i wujek, sp.

TADEUSZ GIELNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o go-
dzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

PAŹDZIERNIK
18
Środa

Juliana
Lukasza

Słońce: 6.20-16.53

TEATRY

OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle” (występ Teatru „Metropol” z Berlina).
MUZYCZNY — g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — g. 19 „JMK Wściekłość”.
NOWY — g. 19 „Życie jest smutne”.
SCENA NOWA — g. 19.30 „Dziwne popołudnie dra Burkesa”.
LALKI i AKTORA — g. 10, 17 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Patt Garrett i Billy Kid” (amer. 18 l.).
g. 15, 17.30, 20 „Elizo, moje życie” (hiszp. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30 „Utrata cześć Katarzyny Blum” (RFN 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Trzy dni Kondora” (wł.-amer. 18 l.).
BALTYK — g. 16, 18, 20.15 „San Babilu, godzina 20” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12.15, 15 „Ucieczka przez pustynię” (fr. 18 l.).
g. 17.15, 19.30 „Kabaret” (amer. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 13, 16 „Gorące popołudnie” (jap. 15 l.).
g. 19 „Śmiech prezydenta” cz. I i II (pol. 12 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Rycerz i los” cz. I i II (radz. 12 l.).
MALTA — g. 15.45, 17.15, 19.30 „Taksówkarz” (amer. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Przepraszam, czy tu biją?” (pol. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 17.15 „Szkarałatny pirat” (amer. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 16 „Żołnierze wolności” cz. I i II (radz.-pol. 12 l.).
g. 19.30 „Szał” (ang. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Joe Valachi” (fr.-wł. 18 l.).
RSAPKA (Swarzędzko) — g. 15, 17, 19 „Barroco” (fr. 18 l.).
TECZA — g. 15.30 „Wezrzy” (węg. 12 l.).
g. 17.30, 19.30 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Rok święty” (fr. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Halo Spitzbródka” (pol. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Niema kino” (amer. 15 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

DZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Piastowskie 18, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44; wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 544-46; Luboń, tel. 120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinkowskiego — dyżurje lekarzy psychiatrów. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska 3, Różańska 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM 1: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku z Katowic; 11.25 Niezapomniane strony; 11.30 „Noce i dnie” fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 12.35 Piosenki bez słów; 12.45 Piosenki i tańce Kaszubów; 13.40 „Kącik melomana”; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.30 Koncert na instrumentach; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Gra J. Luc; 20.55 Koncert Chopinowski; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magazynowo-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78 — aud. S.M.; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 „Metamorfozy”; 10.30 Śpiewa E. Fitzgerald; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Muzyka z baletów P. Czajkowskiego; 11.35 Chorozy społeczne nadal grożą; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Antykwarjat z kurantem — „Zdobycza Góry Kościuski”; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Aud. public.; 13.10 Fr. Pouenc; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Academia cantat; 14.10 Wieści, pieśni, nowości; 14.20 Dla dzieci: „Złoty listek jesieni” słuch.; 14.50 Muzyka P. Locatello; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitar Segovii; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radiopress; 17 „Z aktyorskiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR — „Klaskająca jedna ręka”; 18.25 Piosenki Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19

Na Starym Rynku

Zabytkowe kamienice odzyskują dawny blask

Kamienice przy Starym Rynku 43 należą do ciekawych zabytków Poznania. Jest ona jedynym przykładem średniowiecznej zabudowy działki z reprezentacyjnym do mem frontowym i tylnym budynkiem — zapleczem. Oba budynki dzieliło kiedyś małe podwórko, które później zostało zabudowane. Dotychczas zachowały się piękne stropy, a w piwnicach gotyckie sklepienia.

Zabytkowe te kamienice są teraz odnawiane. Dzięki temu zrekonstruuje się dawny układ tej zabudowy z podwórkiem. Po zakończeniu robót pomieszczenia frontowego domu łącznie z zabytkowymi piwnicami zajmie salony „Desy”, a tylnego budynku — biura tego przedsiębiorstwa.

Inwestorem odbudowy jest Państwowe Przedsiębiorstwo Dzieła Sztuki i Antyki „Desa”, a wykonawcą Pracownia Konserwacji Zabytków. Oddział w Poznaniu.

W przyszłym roku remontowane będą dwie kolejne zabytkowe kamienice, także przy Starym Rynku (nr 42 i

43). Zachowało się w nich sporo elementów zabytkowych — m. in. stropy, polichromia na ścianach oraz podłogi z XVIII i nawet XVII wieku. Również w tych kamienicach, w wyniku prac konserwacyjnych i remontowych odtworzy się ich dawny charakter. Po zakończeniu remontu chce się w nich urządzić muzeum wnętrz mieszczańskich.

Wkrótce zamierza się też przystąpić do odnowy elewacji innych kamienic przy Starym Rynku. Niektóre już mocno podniszczone, bo nie zawsze prace elewacyjne w minionych latach prowadzone były właściwie. Planuje się odnowę elewacji powierzyć — w miarę możliwości — plastynom, którzy w latach 50-tych podczas odbudowy Starego Rynku, przyczynili się do przywrócenia wielu obiektom wartości historycznych. W robotach tych wezmą także udział Pracownia Konserwacji Zabytków oraz niektóre poznańskie przedsiębiorstwa.

(a)

W klubie oficerskim

Doświadczenia i tradycje

Spółeczna pasja, popularność tradycji przyjaźni i braterstwa broni polsko-radzieckiej, kulturowanie patriotycznych idei oraz działania na rzecz umacniania obronności kraju — to tylko niektóre z wyznaczników określających poczynania Klubu Oficerów Rezerwy garnizonu poznańskiego. Klub ten działa od pięciu lat.

Poza realizacją obowiązującego programu szkolenia, jego członkowie biorą czynny udział w wychowaniu młodzieży, jako nauczyciele przysposobienia obronnego, a nadto są instruktorami obrony cywilnej w poznańskich zakładach pracy. Utrzymują żywy kontakt ze społeczeństwem, uczestnicząc w licznych spotkaniach i imprezach okolicznościowych, przybliżających szczególnie najmłodszemu pokoleniu historię walki o niepodległość narodową i społeczność.

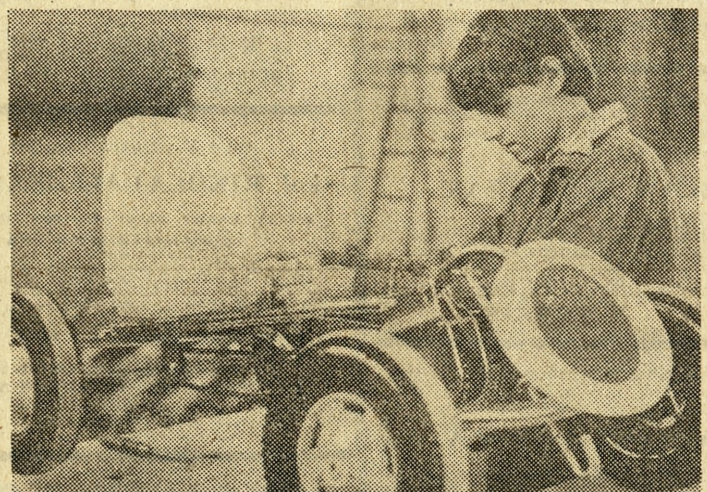
Osiągnięciem klubu jest również upowszechnianie imprez sportowo-obronnych (m. in. strzelectwa), organizowanie wycieczek historycznych oraz imprez rekreacyjno-oświatowych. Jego członkowie są także honorowymi dawcami krwi.

Przy klubie działa też Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, kontynuujące dobre tradycje braterskiej współpracy, które w tym miesiącu gościć będzie zaprzyjaźniona delegacja z Charkowa.

Klub skupia w działaniu przedstawicieli trzech pokoleń, związanych ideą — pracą dla pokojowej przyszłości i pomocy Polsce. (res)

Konc. wieczorny; 19.10 Informacja, rady, propozycje; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Public. krajowa; 20.20 Rossini; „Jedwabna drabinka”; 21.40 A. Matsudaira; Kwartet smyczkowy; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu Anatola Stern; 22.30 Magazyn studencki; 22.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 19.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Dzień szakala” — odc. pow.; 9.10 Przeboje trafily do jazzu; 9.30 Nasz rok 78-my; 9.45 Sonaty na flet i basso continuo op. 1 J. F. Haendla; 10.35 Kiermasz płyt wydawnictwa Supraphon; 11 pow. w wyd. dźwięk. „Kwiecień”; 11.30 Jak standardy, to tylko z Muniakiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Eksploracja w katedrze” — odc. pow.; 14 Concerti per altri stromenti; 16.05 Herbatka przy sąhataw; 15.25 Muz. filmowa D. Hathaway; 15.40 Pociąg wiośkiej piosenki; 16 Rep. pt. „Trzy sio-

Co miesiąc — 500 gokartów



500 gokartów dziecięcych „Gucio” produkują miesięcznie Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” w Poznaniu. Na zdjęciu: Danuta Diering montuje kolejny pojazd.

Fot. — R. Królak

Od kilku lat o wszystkich obiektach wykonanych przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych mówi się, że są najlepszej jakości. Restor zleca PPRD roboty pionierskie i nietypowe — takie, jak na przykład drogi w skalistych rejonach czeskich Karpat; takie, jak tor samochodowy w Poznaniu czy chodniki w kopalniach. Ostatnio zlecono PPRD — o czym informowaliśmy — uszczelnienie gigantycznego zbiornika wodnego dla elektrowni pompowo-szczypowej na Porąbce.

W przyszłości, już jakości pracy poznańskich drogowców ma swój udział Zakład Badań i Doświadczeń PPRD. Innymi słowy — zakładowe laboratorium, które towarzysząc inwestycji, od początku do końca kontroluje systematycznie jakość roboty.

16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78-my; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Odbicie w dźwięku; 19.35 Opera tygodnia — A. Dworzak; „Jakobin”; 19.50 „Dzień szakala” — odc. pow.; 20 Mag. Zembata; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Śpiewa O. Peterson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Nowe tomiiki poetyckie — S. Stabro; 23.05 Między dniem a snem.
Wiadomości: 6.15, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Gra zespołu „Hagaw”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — sem. III — Tysiące Garibaldi; 8.25 Symf. Mozarta; 9 Dla kl. I (wych. muz.); „To jest rytm”; 9.20 Konc. fortep. M. Ravela; 10 Dla kl. VII (jęz. polski); „Co to za styl”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Sylwetka poetycka”; 11.30 Utwory K. M. Webera; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

W małej auli UAM w Poznaniu — w obecności przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych — odbyła się wczoraj inauguracja zajęć Młodzieżowego Studium Marksizmu. Słuchaczom pierwszego roku wręczono indeksy. Wykład inauguracyjny wygłosił Dziekan Wydziału Nauk Społecznych UAM — prof. dr hab. Seweryn Dziński. Wydział Nauk Społecznych UAM ma patronat nad Studium, którego organizatorami są m. in. ZW TKKS, Komenda Chorgwy ZHP i ZW ZSMP w Poznaniu. (bg)

Interesującą wystawę „prac artysty-amatora, emerytowanego kolejarza Piotra Bartkowskiego zorganizował w swojej siedzibie Dom Kultury Kolejarza przy ul. Marchlewskiego. Wśród zbiorów zgromadzonych w Sali Lustranej znajdują się m. in. prace w drewnie (instrumenty, lampki) oraz lampy stojące i tańce wykonane z... tyłek. Artysta-amator zamierza niebawem rozpocząć pracę nad makietą z rzeźbami przedstawiającymi bitwę pod Grunwaldem. Ekspozycja potrwa do końca października.

(res)

Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym członków Towarzystwa Urbanistów Polskich — Oddziału w Poznaniu wybrano nowy zarząd. Prezesem został Franciszek Zieliński. (a)

Poznańska młodzież gości rówieśników z Czechosłowacji

W całym kraju trwają dni przyjaźni młodzieży Polski i Czechosłowacji. Dzisiaj przybywa do Poznania 40-osobowa delegacja Socjalistycznego Związku Młodzieży z Południowych Moraw. Okręg brneński i województwo poznańskie łączą lat serdeczne kontakty. Ich pogłębieniu służy trzydniowy pobyt czechosłowackich gości.

Spotkają się oni ze swymi rówieśnikami m. in. w zakładach HCP i kombinacie PGR Gultowy, zwiedzą zabytki Poznania i zamek w Kórniku oraz tereny MTP. Zorganizowane zostaną także wspólne seminarium na temat udziału młodzieży we współgospodarzeniu swoimi regionami. W piątek czechosłowaccy goście złożą hołd powstańcom wielkopolskim. Tego samego dnia spotkają się z przedstawicielami Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Podpisana również zostanie umowa o dalszej współpracy Rady Wojewódzkiej FSZMP i jej brneńskiego odpowiednika w latach 1979-80.

(ask)

Zdrowotna rehabilitacja studentów

Zakończyła się doroczna — trwająca od czerwca do końca września — ogólnopolska akcja wypoczynku zdrowotnego młodzieży akademickiej, prowadzona pod patronatem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Poznańscy studenci uczestniczyli w dwóch obozach dla osób z uszkodzeniami narządu ruchu w Zakopanem i Zajączkowie, koło Pniew. Również w Zakopanem zorganizowano obóz dla osób z zaburzeniami nerwowymi.

Każde ze zgrupowań miało do zrealizowania program zajęć usprawniających oraz kulturalno-wychowawczych. Harmonogram zajęć przygotował Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Poznaniu, wspólnie z Zarządem Wojewódzkim SZSP.

Po raz drugi ośrodek w

Zajączkowie udostępniła studentom Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu. Poza zajęciami usprawniającymi zespołowymi i indywidualnymi, zorganizowano dla młodzieży naukę jazdy. Zajęcia teoretyczne i praktyczne prowadzili instruktorzy PZMot. Przy wydatnej pomocy finansowej Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów, 26 studentów uzyskało prawo jazdy.

Współpracę sekcji rehabilitacji Zarządu Wojewódzkiego SZSP ze spółdzielczością inwalidów trwa już od kilku lat. RZSI oferuje absolwentom różnych kierunków pracę w dogodnych warunkach. Studentom i pracownikom zapewnia pomoc finansową w uzyskaniu mieszkania oraz dotacje na samochód lub inny sprzęt o charakterze rehabilitacyjnym. (mas)

SYGNALIZACJA I ODPowiedzi

O awarii oświetlenia ulic Grodzkiej i Sikorskiego — piszą ich mieszkańcy. Panujące tam ciemności grożą niebezpieczeństwem. Zakład Energetyczny (Rejon Poznań) poinformował nas, że ulica Grodzka jest tylko częściowo nieoświetlona z powodu przerwy na ul. Przybyszewskiej — która obecnie jest modernizowana. Po założeniu nowego kabla ul. Grodzka będzie natychmiast oświetlona. Również po usunięciu awarii na ulicy Sikorskiej wszystkie lampy będą się paliły. (2994, 2995)

Echa naszych publikacji

Zwiększono liczbę taksówek bagażowych

Po opublikowaniu spostrzeżeń o funkcjonowaniu taksówek bagażowych („Głos” z 21 września) organizator tych usług — Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe — podjął kilka przedsięwzięć. Mają one usprawnić pracę posługujących „taksi” przy ul. Skońskiej oraz szerszego świadczenia usług dla mieszkańców Poznania.

Najważniejszą decyzją MPT jest zwiększenie liczby taksówek, skierowanych do obsługi jego posługujących. Decyzję już zrealizowano — przyniosło to pewną poprawę w funkcjonowaniu tego transportu. Zmodyfikowano też system przyjmowania zleceń przez dyspozytora, co przyczyniło się do efektywniejszego wykorzystania pojazdów. (bop)

ODPOWIADAMY

Marta Nowak — Niestety, Poczta wprowadziła zarządzenie o wypełnianiu dowodów nadania przez klientów, ale osobom niezadowolonym z pracy pocztowej powinien pomóc w wypełnianiu kwitu. (3026)

Violetta Michalak — Za służące uwagi dziękujemy. (2966)

Laboratorium sprawdza materiały

Drogi z próbek

Wielką wagę przywiązuje się w nim do opracowywania technologii z materiałów zastępczych. Technologia gwarantująca taką samą trwałość i niezawieranie, komfort i bezpieczeństwo jazdy.

Laboratorium posiada sieć swoich placówek przy wszystkich oddziałach PPRD. Na przykład w Porąbce jakości masy badana jest nieustannie; tego wymaga technologiczny reżim pracujących tam importowanych urządzeń i maszyn drogowych. Zdarza się, że niektórzy inwestorzy posiadają własne służby laboratoryjne. Ta „podwójna” kontrola gwarantuje, że jakości oddawa-

nych przez PPRD obiektów drogowych nie budzi zastrzeżeń.

Ale praca Zakładu Badań i Doświadczeń PPRD nie ogranicza się jedynie do dozoru. Chemicy i drogowcy ciągle poszukują nowych możliwości wykorzystania miejscowych materiałów i surowców, co eliminuje daleki i kosztowny transport, a także opiniują maszyn, które mają zostać zakupione. Nie raz już ich praca uchroniła nas przed wydaniem dewiz na sprzęt, który w naszych warunkach jest nieprzydatny lub taki, który z powodzeniem zastąpić można innym. (ask)

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 3); „Znaczenie romantyzmu w literaturze i życiu narodu”; 6.30 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. 3); „Fale”; 8.10 — Chemia (kl. VIII); „Węglowodany”; 10 — Fizyka (kl. VII); „Ruch jest wszędzie”; 12.45 — TTR, RTSS — Jez. polski (sem. 1) — Szymon Szymanowicz; „Żenicy”; 13.25 — TTR, RTSS — Chemia (sem. 1); „Sole”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Wypowiedź ustna i pisemna uczniów”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.); 16.30 — „Obiektyw”; 17 — Słowa gór i rzek; „Desant”; 17.35 — Losowanie Matego Lotka (kol.); 17.45 — Między nami lasy kinowcami; „Piknik”; 18.10 — Studio Sport; 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — „Sio-

demka”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 „Haiti, wyspa przeklęta” — film sensacyjny prod. amer.-bermudzko-franc. (kol.); 22.55 Dziennik (kol.); 23.10 — „Rozmowy o sztuce” — program public. kulturalnej (kol.).

PROGRAM 2: 16 — Wszelchnie Telewizyjna TWP: „Obywateli w mundurach”; 16.30 — Język rosyjski — Kurs podstaw. 1.3 (kol.); 17 — Język angielski — Kurs podstaw. 1.3; 17.30 — „Szach i Wuhon” — film fab. prod. NRD (kol.); 19.10 — „Teleskop”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Inicjatywy — „Partia w działaniu”; 21 — Wieczory z Czarotyskimi; „Spór o Kosciuszka”; 21.30 — Melodie Estrady Folkloru — w programie: muzyka ludowa z regionu Podhala; Opoczna i Ziemia Cieszyńska (kol.); 21.50 — 24 godziny (kol.); 22 — „Wszystko już było”; „Teleteka — Wszystko” — przypomnienie popularnych piosenek z ostatnich lat (kol.).